

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

252894

B E R N A R D   S Y C H T A

# HANKA SĘ ŻENI

WESELE KASZUBSKIE

W PIĘCIU AKTACH Z MUZYKĄ I ŚPIEWEM

BERNARD SYCHTA

# HANKA SĘ ŻENI

WESELE KASZUBSKIE  
W PIĘCIU AKTACH Z MUZYKĄ I ŚPIEWEM

POPREDZIŁ SŁOWEM WSTĘPNYM  
WŁADYSŁAW PNIEWSKI

WEJHEROWO 1937

---

SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ  
W WARSZAWIE

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE  
COPYRIGHT BY BERNARD SYCHTA

252894



DRUKARNIA ALFONSA PATERA, WEJHEROWO (POM.)

## SŁOWO WSTĘPNE.

Literatura kaszubska, poczęta po skromnych pierwocinach reformacyjnych na nowo w drugiej połowie XIX wieku, nie zdołała odrazu rozwinąć się w całej pełni. Niewola pruska ubezwładniała do lotu rozpięte skrzydła. Jednakże zbudzone raz siły twórcze ludu kaszubskiego nie opadły. Przekorny, niespokojny i niezależny duch Derdowskiego przełamał okowy lodowe ciepłym tchnieniem humoru rodzimego.

Nie od liryki się zaczęło; ta była wyłączną dziedziną ludową. Zaczęło się od twórczości epickiej, od wielkiej epopei komicznej: „O panu Czorlińskim” (1880 r.) Dopiero w 25 lat później wychodzą „Spiewe i frantówci” Aleksandra Majkowskiego (1905). Proza powieściowa zaś i dramat zaczynają się pojawiać dopiero w naszych czasach. Kilka utworów scenicznych Wasia Budzysza (Jana Karnowskiego): Zôpis Mestwina, Wołrôk Swantewita oraz satyryczne „Scynanie kani” znajdziemy w „Gryfie” i „Gryfie kaszubskim” (1932 r.) Tam też drukuje St. Czernicki (L. Heyke) pierwszą farsę kaszubską w 3 aktach p. t. „Agust Szłoga”. I na tym kończy się niemal kaszubska poezja dramatyczna — drukowana.

Początków teatru kaszubskiego szukać należy w obrzędach ludowych. Najbardziej rozwinięte tego rodzaju widowisko to starodawne ścinanie kani, a następnie obrzędy przedgwiadkowe: owo chodzenie gwizdzy i maszkar od checzy do checzy, zamieniające się niekiedy w bardzo pomysłowe, niezwykłe, a zawsze komiczne sceny.

Jeśli chodzi o teatr kaszubski świadomie zorganizowany, to powstał on z inicjatywy zespołu gimnazjalnego w Wejherowie 1925 r. Na scenie ukazała się wówczas „Szopka kaszubska” w 3 odsłonach młodzieżowego Bernarda Sychty.

Niezależnie od tego widowiska i zespołu zorganizowała w roku następnym gromadka amatorów kaszubskich, głównie z Wiela i Wejherowa „decht nôpierszy teater kaszubski” p. t. „Jak w Kôscerznie kôscelnygo obrele”. Była to przeróbka

żartobliwego poematu Al. Majkowskiego pod tym samym tytułem z r. 1899, dokonana przez ks. Wojciechowskiego z Dziemian.

Odiąd teatr kaszubski działa bez przerwy. M. in. w r. 1930 młodzież Gimnazjum Polskiego w Gdańsku odegrała sztukę dramatyczną Bernarda Sychty „We Gwiôzdkę”. Grano ją również gdzieindziej. Następnie „Gwiôzdzka ze Gduńska” tegoż autora, będąca jakby dalszym ciągiem poprzedniego utworu scenicznego, a nawiązująca do początków teatru kaszubskiego w postaci obrządków przedgwiôzdkowych, najbardziej przyczyniła się do ożywienia kaszubskiego ruchu teatralnego.

W Wejherowie utworzył się stały zespół teatralny w gimnazjum. Poza tym kaszubska działalność widowiskowa rozszerza się po całych Kaszubach: prócz Wejherowa grywa się w Kościerzynie, Kartuzach, Chojnicach a i w głębi kraju odbywają się tu i owdzie wieczornice kaszubskie z programem teatralnym.

Mnożą się sztuki sceniczne. W r. 1935 odegrano w Chojnicach i Wejherowie „Wesele kaszubskie” Wosia Budzysza oraz „Kaszube pod Widnem” Derdowskiego w przeróbce tegoż Budzysza. W ubiegłym roku L. Heyke wystawił nową sztukę p. t. „Katilina”. W tym roku ukazał się w druku dramat kaszubski w 4 odsłonach Bernarda Sychty p. t. „Spiqcé uejskie”, gdzie budzi się w przeddzień wielkiej wojny światowej w Kaszubach duch rycerzy polskich i niezłomna wiara, że minął wiek niewoli, że Polska idzie.

A oto wychodzi na światło dzienne świetne wesele kaszubskie. Widowisko to świeże i żywe przedstawiające całokształt obrządków ludowych przedweselnych i weselnych, od oględzin począwszy a skończywszy na przenosinach do domu zaślubionego, postępuje zdrową i naturalną drogą rozwojową, bo wychodzi z rytmu życia ludowego, przybierając barwę nawskroś rodzimą. Umiejętnie wplecione pieśni i tańce kaszubskie, a dalej przysłowia, przesady i zabobony, podania i legendy, oryginalne przemówienie drużby weselnego znakomicie odtwarzają życie i kulturę ludową na Kaszubach. Wyjawienie wreszcie uczuć patriotycznych polsko-kaszubskich czyni z obrazów weselnych dramat nawskroś narodowy.

Szczęścia zatem i powodzenia życzyć „Hance” należy; niech idzie między ludzi wsi i miast, niech się jej widokiem radują, niech poją serca świeżością uczuć naszego ludu, a oczy i uszy niech nasycą barwą i nutą, zrodzoną wśród zielonych łąk, jezior błękitnych, pływających pól i szumiących lasów nadmorza.

Gdańsk, dnia 25 marca 1937 r.

Dr Wł. Pniewski

PAMIĘCI MATKI MOJEJ POŚWIĘCAM

## UESOBE

HANKA, brutka (panna młoda)

WALERY, kawaler (pan młody)

NACZK  
NACZKUEWO } starszi (rodzice) Hanci

MARTA, sostra Hanci

CZAJA  
CZAJINKA } starszi Walerégo, a starkuowie  
(teściowie) Hanci

DOBRY MAŻ (swat)

DRUŻBA

DOBRZEWJIŃSCI  
DOBRZEWJIŃSKO } sąsedze Naczków

JEWKA, jich córka

PIPKÓW JÓZK, kawaler (narzeczony) Jewci

SZOŁTIS

SZÉPER

PRZIDONCIÉ, PRZIDONI,  
GUESCE, DZECE, MASZCIÉ,  
KUCHARCIÉ, KUCZROWIE,  
MUZYKEŃCE

Wieselé uedbiwö së u gbura Naczka  
we wse na Kaszëbach.

AKT PIERWSZY

I.  
WRIJ ABO JINACZÉ REJBE

II.  
ZRĘKAWJINE

## IZBA W DOMU RODZICÓW HANKI.

Ściany wapnem bielone z lekką domieszką błękitu. Posowa drewniana. W głębi drzwi do alkierza. Oddziela go od izby długi piec z wklęsłych kafli garncowych i na równi z nim idąca ściana. Wzdłuż pieca bniegnie k o m k a — ława.

Z boku drugie drzwi, prowadzące do domu czyli sieni, a z sieni buten — na dwór.

Naprzeciw drzwi domue wech znajduje się okno. Pod oknem skrzynia malowana, przechowująca odzież święteczną, m. in. czepki złotem i srebrem haftowane. W nórce — naróżniku między skrzynią a ścianą alkierza stoi łóżko gbura i jego białki ze stosem pierzyn t. zw. gęsą górą. Nad łóżkiem pełno świętych obrazów, z których jeden, największy przedstawia Madonnę Kaszubską — cudowną figurę Matki Boskiej w Sianowie. Za obrazami zatknięte tu i ówdzie wiązki święconych ziół.

Obok drzwi alkierzowych stoi szelbiąg malowany w rodzaju dzisiejszych kredensów. Górna jego część otwarta mieści w sobie tyżki tudzież gliniane talerze, miski, garnki, dwójaki, piękne okazy zdobnej ceramiki kaszubskiej. Dolna część szelbiąga jest zamknięta i służy do przechowania żywności. Pomiędzy szelbiągiem a łóżkiem wisi stary łęsy zegar z długim wahadłem i ciężarkami na łańcuszkach.

Pod ścianą po stronie okna stoi s e d l a — ławka z rzeźbionym oparciem. Przed sedłą wielki stół dębowy i kilka mocnych s z é m l ó w — stołków również z oparciem.

Wieczór październikowy. Na dworze ciemno.

## NACZK

(siedzi na stołku i miele tabakę. Służy mu do tego d e n i c a — brunatna misa gliniana, którą trzyma między kolanami oraz t o b a c z n i k — gruba pałka jałowcowa, którą rozciera liście tytoniu na proszek. Równocześnie śpiewa)

**Melodia 1.**

A të mjiły tobaczniku  
Kręc sę terö po möltichu.  
A të mjiła denico,  
Przemów do mie słóweczko.

DOBRY MAŻ  
(woła na dworze)

Héj, lédze, spjita wa?

Czól!  
NACZK  
(przerywa robotę i słucha)

DOBRY MAŻ  
(puka w okno)

Héj, lédze, spjita wa? Dokądkaż to tu jidze  
ta droga?

NACZK  
(do siebie)  
Chtos na uekno bugreje...  
(kładzie narzędzia i wstaje)

DOBRY MAŻ  
Héj, czëjeta wa?

NACZK  
(udaje się do okna)  
Zarö, zarö...  
(otwiera okno)

Chteż to je?

To jö!  
DOBRY MAŻ

NACZK  
(przez okno)  
A chto?

DOBRY MAŻ  
Ramczik.

NACZK  
A skądka?

DOBRY MAŻ  
Z Bukuwé Góre.

NACZK  
A dzeż të bét?

DOBRY MAŻ  
No, ma tu tak bėta.

NACZK  
Aha!... Wa jesta dwaj. Jö téj wiém, dze wa  
bėta. Pewno na jaciech wrėjach.

DOBRY MAŻ  
Jo, jo.

NACZK  
No jakże, sprawia wasta co?

DOBRY MAŻ  
Ij, buedaj! To nom za strogo nie szło.



NACZK

Nie szło...? No, a nima to dzéwczęt?

DOBRY MAŻ

Dzéwczęt je dosc, że ciéj sę wedle checzy jidze, to jaż tak sejö jak z pieca, le że to niżodna sę nie wjidzy.

NACZK

Ja nie wjidzy...?

DOBRY MAŻ

Nié.

NACZK

Puejtaze w jizbę! Jö mom muecné dwa dzéwczęta. Uebezdrzetaże je! Może te be sę wama wjidzałe?

DOBRY MAŻ

No jo, chcemaże téj jic uebezdrzec.

NACZK

(zamyka okno i puka do drzwi alkierzowych)

Hej, dzéwczęta, szëkujta sę! Kawalérze jidą...

HANKA i MARTA

(wołają z alkierza)

Jena, tatku, ma jesma w łóźku!

(Naczk spieszy do drugich drzwi i wpuszcza gości. Wchodzi  
Dobry Maż i Walery)

DOBRY MAŻ

Niech będzie puechwölony Jezus Christus.

NACZK

Na wiecié wieków, amen. Wjitéjtaż!

DOBRY MAŻ i WALERY

Pon Bóg zapłac.

(witają się)

DOBRY MAŻ

Na starégo Frëca to dzys je cemno!... Choche chto kuego w pësk chlastnął, tobe nie wjidzöł.

NACZK

Pewno nié. To sę terö miesąc wjedno kąsk na pjiwku zabawji.

DOBRY MAŻ

A téj to jesz takö uemöka na drogach je. To sę na biësa jidze.

NACZK

Jö tu prawie tobakę mlół

(wskazuje na denicę i tobacznik)

ji téj jö czëjë, że chtos na uekno bëbneje ji wrzeszczi... Tak jem sę podniós ji wëzdrzöł buten.

DOBRY MAŻ

Niechle, niechle... Może z té mąci mdze jesz chlëb?



NACZK

A może ji téż kuelcze.

(otwiera drzwi alkierza)

Héj memko, niechże te dzéwczęta tu przinądą.

NACZKUEWO

(z alkierza)

A ceż je, tatku?

NACZK

Tu są guesce.

NACZKUEWO

(uśmiechnięta ukazuje się w progu alkierza)

Ja, guesce tu są? Muszę przinć zazdrzec.

(odpina kuchenny fartuch, a przywiązuje czysty)

NACZK

Téjle przinǳe!

NACZKUEWO

(wchodzi)

Wjitéjtaż!

(witają się)

DOBRY MAŻ i WALERY

Pon Bóg zapłać.

NACZKUEWO

Wéjle, Mjichale, jes to të?!

DOBRY MAŻ

Jo. To jö jem.

NACZKUEWO

Wéjle, człowiecze, puepröwdze të to jes! Żéjesz të jesz wjedno?

DOBRY MAŻ

Ale zëję, czëta të, Paulinko.

NACZKUEWO

Abo na trzédzesce lat ma sę nie wjidza!

NACZK

A wa sę znajeta?

NACZKUEWO

Mabe sę ni mia znac, ciéj ma razę na nöukę chödała?

DOBRY MAŻ

No, nie?

NACZKUEWO

A jakże wa nas tak dzys nawiedza? W tacié cemnice! Mia wa strach, żebe waj slińce uepöleło?

DOBRY MAŻ

To nie, le ten twój stary mie puewiödö, że të buedéj mösz miec pëszné dzéwczęta. Tak ma tu do waj wstą-pjiła. Traf ma mia dobry, ale chto wié, jacié szczescé?

NACZKUEWO

(wskazuje na Walerego)

A ceż uen je za jeden?

DOBRY MAŻ

To je Czaja z Bukuewé Góre.

NACZK

(do żony)

No, nie jidą jesz ne mecetinció? Są uene tam dze w czerzence utonioné?... Wezże, białko, trępk ji wětów je stądk!

NACZKUEWO

Wéjle, chłopie, jaci të jes niedoczekany! Mają te dzéwczęta na kueszéli przinć?

NACZK

A szłé uene ju we wére?

NACZKUEWO

Czëjesz! — Abo ruchna uene na se wrzucec muszq.

NACZK

A niebelnik je tak prëk w gësé góre wnëkö!

DOBRY MAŻ

Lepié, Naczku, że uene w gësech górach są, niżbe uene za dłudzi prowóz miałe ji po galarach lötale.

NACZK

(klepie Dobrego Męza po ramieniu)

Mösz pröwdę, Ramcziku!

NACZKUEWO

(uchyla drzwi alkierza i mówi półgłosem)

Jesta wa ju ueblokłé? Tëjle puejta krócé!

(wchodzą Hanka i Marta)

NACZKUEWO

(przedstawia córki)

To tu je Marta, ta starszö. A to je Hanka, ta młodszo.

DOBRY MAŻ

No, tējle, Walerku, dobrze so uebacze te dzéwczątka!

(żartobliwie)

Przëzdrze sę, jacié uene mają nodzié, buecié, jakq gëbę. Cze uene dze czasę nie są głëché abo ni mają krótciego wjidu? Chternabe ce sę wjidza, tę bierz! Mie uene sę uebie wjidzq. Dzéwczęta, jak złoto!

(mlaska językiem)

Sznerówcie sę jim robią za małé! Abo zdrzële, co uene mają za lica... Czeruené jak jabłuszka! Abo co za uecze... Muedré jak dwa jezora!

(zarumienione dziewczęta chowają się do alkierza)

No, nie zmëketa le tak!

NACZK

Jo, chtëzbe sę tak zarö chuewöł?

DOBRY MAŻ

No, jakże, Walerku, wjidza be sę tobie chterna  
cze nie?

WALERY

Żlebe jö sę jim wjidzöł, téj z muejé strone be jo.

NACZK

(z werwą)

Hö, ciéj kawaler jidze na wrij, a uen mö seknię  
ji cij, téj go wszedné dzéwczę weznial

DOBRY MAŻ

A chternq të sobie mösz wëzdrzany, Martę cze  
Hanqę?

WALERY

(półgłosem)

Hanqę.

NACZK

No jo, ale to tak wjic colemało po starszému  
jidze. Marta miabe miec pierszeństwo.

NACZKUEWÖ

Jo, tobe miöł Martę nöprzöd rëmac, bo tak ja  
Hanka na piec wësadzy.

NACZK

Jö mëslöł Hance poddac ten möl, a Martę jö  
chcöt wëdac z checzi.

DOBRY MAŻ

Terö czëjesz, Walery, jak ten stark to miöł  
w głowie.

(Walery szepce Dobremu Mężowi do ucha)

Ja, uen le na Hanqę mö ueko.

NACZK

(do Naczkowej)

Memko, to je nama wierę równo... Ma jesma  
ju dosc nacikueloné... Niech téj Hanka jidze z checzi...  
Jak Marta dostanie to puesadłowié, tak sę jé kawaler  
wjedno trafji.

NACZKUEWÖ

Pewnoc jo, tatku.

NACZK

Chto wié, jakbe te dzéwczęta teröska chcałé?  
Memko, zauefëjze je!

NACZKUEWÖ

(otwiera drzwi do alkierza)

Puejta le sa! Puejta, puejta!

(wchodzq dziewczęta)

### NACZK

No, jakże, dziewczątka? — Uen tu ten kawaler udböt sobie z waju Hankę. Wa jesta uebie mueje córci! Jest a mie uebie równo lubuetné. Żlebe uen sę Hance wjidzöt, téj niech go Hanka weznie, a të Martko, uetrimösz ten möl. Ciéjbe jes chca, téj sę możesz zarö po Nowim Roku żenic.

### HANKA

Mie uenbe sę wjidzöt. Téj niech tak je, jak tata chce.

### MARTA

Z mégo dzéla... Mie to je równo... Jak tata chce...

### NACZK

No, téj z naszé strone më jesme zguedą. Le terö jö jesz nic nie wiem, co uen puesödö za majątk.

### WALERY

Mój uejc mö mie zapjisany pjincdzesät muergów ued naszégo gruntu, zarö ued agustowscie wqgarde, ale bez budinków. Jöbe so muszöt som budowac.

### DOBRY MAŻ

Terö czéjesz, Naczku! Téj tölé be jes muszöt dac, cobe ueni so te budincie puestawjile.

### NACZK

No, jo, jo. Jö dom Hance pjincset talarów. To mdze je spuesob! A téj jö mom jesz las. Tak jö

do té budowni dom wszetko drzewo. A na wierzch jö jesz przedom dze dueje sztek bédła, jaciégo chrëchla ji skuepélca,

(do Walerego)

ale ten twój uejc muszi dac na to puele séw.

### DOBRY MAŻ

Jo, jo... To mu ten uejc dö... Jesz wjicé...

### WALERY

A jö jem z te spuekojny, co tu stark uebiecöt.

### DOBRY MAŻ

(wesöto)

Buegus dzéka, że to nóm tak dobrze pueszöt! Abom darmo nie chuedzyt! Nowé skuerznie sę ju zarobioné!

### NACZK

Téz tak! Koń téz darmo nie wörpie.

### DOBRY MAŻ

Nölepié, żebe më dzys zrobjile zrëkawjine!

### NACZKUEWO

(krëci głową)

Ij, na sjece Buescim, Mjichale, tobie wierę głowę miészö! Ceż të sę tak puespiéwös, jak szewce z butami na törg?... Dzeż më tu dzys możeme robjic zrëkawjine! Nick më ce nie jesme przëguetowoné. Nick a nick, ani zdebta jednégo...

### DOBRY MAŻ

(klepie ją po ramieniu)

Ej, częła tē, Paulinko! Tak pusto, guemuło w tuejé kuemorze nie je, żebe tē zrękawjinów ni muegła wëprawjic. A kureszce, to nie je ue to zjesc, le ue tē czesc.

### NACZKUEWO

Jö téz wiém, że nié...

### HANKA

Nié, ue to to nie je, le że tu nikoguszku z Wale-régo rodzezne nima, a tak be przenömié té jego starszi muegle przëjachac.

### WALERY

Dlôte te zaręczene muegą sę uedbec. Mueji starszi równak be nie przëjachele, bo tatk je kask taci zaznobyony, a memka be sama nie jacha. Téj po tech zaręczonach przëjedzta do nas na guescëtwe.

### DOBRY MAŻ

Tak jo. To będą zarö te uebzórcié. Téj na tech uebzórkach wa sę ueböczita ji wszeternöstko uebgödita.

### NACZK

No, ciéj tak, téj le, memko, szëkuj wieczerę, a jö pudę do nech,

(namyśla się)

— jak le sę chutko nazëwają — do Bronków ji Do-brzewjińsciech.

(półgłosem)

A nym Kubom wierę mdze muszöł téz uedkazac.

### NACZKUEWO

Jo, jo. To tak jednak bez lëdzy ni może bëc. To ju tam na to nie przïndze...

### NACZK

(do żony)

A te zaręczene to Dobrzewjińsci zrobji. Uen tak może dobrze puewiedzec. Uen téj jaką zëczbę wëgłosy.

### NACZKUEWO

Jo, jo.

### NACZK

(ogłqda się)

Dzeż mueje skuerznie sq?

(Marta podaje ojcu długie buty, stojące pod komką. Naczk poprawia w nich słomiane wiechcie i wciqga na nogi)

### DOBRY MAŻ

A tē, Walerku, wëjemij ters miészku z dëtkoma! Jö pudę do karczme za pjiwę ji guerzötką. Ciéj guesce przïndq, co tu ju wszetko mdze na pueszëku.

WALERY

(daje pieniądze)

Heue są dētcie.

(wyjmuje z kieszeni pierścionki)

A tu są zarō piestrzenie.

NACZKUEWŌ

Dějta le je mie.

(odbiera pierścionki)

A tē, Hanko, wēsukēj ze skrzeni ten twój darenk.

(Hanka wyjmuje ze skrzyni chustkę jedwabną  
i wręcza Waleremu)

WALERY

Takō piēknō!

NACZK

(do Dobrego Męża)

Tėjle puejma, Ramcziku! Ma sę nijak nie wē-  
kustrzima.

NACZKUEWŌ

Ale schuew le jesz nōprzód, chłopie, nę denicę  
suejā jī nen mielök! Mdze to tak leżało?

NACZK

Dożdzele, Ramcziku!

(chowa tabacznik pod belkę stropową, denicę stawia na piec)

NACZKUEWŌ

A tēj wjid wezta ze sobā, ciěj to tak cemno je!

NACZK

Jesma ma wieszci, żebe ma dze wpadła abo  
zalazła?

NACZKUEWŌ

Wezta le wezta!

(wychodzą Naczka i Dobry Mąż)

A ma, Martko, puejma wstawiac do né wieczerzel!

(Hanka powstaje z miejsca)

Tē le, Hanko, uestanie tu kuele te kawalera tak  
długo, jaż tatk przindze dodom, bo jakże uen be tu  
som sedzōł.

(wychodzi z Martką do kuchni przez sieni.  
Młodzi pozostają sami)

WALERY

Uebeszed jem z Dobrim Mężę krēj, rēj, a nizodno  
dzéwczę mie sę nie wjidzało, jaż wėjle tē, Hanko.  
To ju tak miało bęc, że masma ni muegła trafjic  
a tatk naj czuł i bez uekno zauelōł.

(Hanka milczy)

Hanko, ceż tē jes takō uegapiatō?

(Hanka nie odpowiada. Walery zaniepokojony)

Hanko!

HANKA

Jö sama nie wiém, czemu?

WALERY

Jes të jakö chuerö?

HAKNA

Nié.

WALERY

A co tobie je? Të mię może nie chcesz?

HANKA

To nié.

WALERY

Le co?

HANKA

Ciěj jö ce mom pröwdę puewiedzec, Walery...?

WALERY

(ściska jej rękę)

No, puewiédz!

HANKA

To tak wszetkö uestro jidze... Może jö le ce sę dzysö wjidzę, a znou puetemu...

(płacze)

WALERY

Co puetemu...?

(Hanka milczy)

Hanko, jakže të tak możesz gadac...? Jak rëba bez uede, tak bem bez cebie ni móg žëc! Choçbe jö dlö ce miöł sę ze sztolemonę biötkuewac, tak bem sę puenieważił. Choçbe jö za tobą na szklaną górę abo do zaklętého zomku som jeden w noce miöł jic, tak be mie nie bëło straszno... A wiész të, czemu?

(Hanka patrzy mu w oczy)

Bo jö cę kuechom, Hanko! A że jö cę kuechom to nie je niżoden grzech. Mom jö ce pueközac, jak muecno?

(obejmuje ją i ściska)

Wéjle!... Mueje ueczko, mueja ribulko, mueje złotko krëszenowé!

HANKA

(zawstydzona broni się)

Téjle mię pusce, Walery!... Jesz memka wléze... Jö ce ju wierzę... Jinaczé nie bëłbes tatka ue mię prosył.

WALERY

(puszcza ją)

Téj nie płacze wjicé! Ale puewiédz le mie të terö: kuechösz të mię choc perziszko?

HANKA

(rzuca mu się objęciami)

Walery!

WALERY

(tuli ją do siebie)

Co, Hanko?



HANKA

Jak jö jem szczeslewö! Jak zwon tak mie serce  
w piersach bjiije!

(całują się)

Chcema so zaspiewac!

WALERY

A co?

HANKA

Zelonö łączka.

WALERY

(śpiewa)

**Melodia 2.**

Zelonö łączka, muedry kwiat,  
Wędrujże, dziewczę, ze mną w swiat.

HANKA

— Jakże mom z tobą wędrowac?  
Będą sę lędze dzywowac.

WALERY

— Niechże sę lędze dzywują,  
Że brat ze sostrą wędrują.

Prziwędrowali w cemny las.

— Tu będzie, dziewczę, noclég nasz!

HANKA

— A chto nas tutaj obudzy,  
Nas dwoje młodzechnech ludzy?

WALERY

— Obudzy nas tu ptaszina  
Skoro webjiije godzyna.

HANKA

Zelonö łączka, jałowiec,  
Lepszy kawaler, niż gdowiec.

WALERY

(tuli Hankę do siebie i całuje)

Kawaler scyskö, całuje,  
A gdowiec bjiije, katuje.

(wchodzi Naczkuewö)

NACZKUEWÖ

To je zarö pueznac, chto sę chce ženic.

HANKA i WALERY

(zmieszani)

Po czym?

NACZKUEWÖ

Po waju spiewie.

WALERY

Nie bądźce złö, starenko, ale jakże jö ni mom  
spiewac ji sę nie ceszec, ciede Hanka je ju mueja!

HANKA

A Walery mój!

NACZKUEWO

Le spiewéta dalé! Mōta głos jak kōłpié.

HANKA

(śpiewa)

Melodia 3.

W zelonym gaju lēste padają,  
Szczeslewi lēdze Walerka rają.

A Walery, ten mie je dobry,  
Matulo mueja, Walerka jō chcę.

(podchodzi do matki i całuje w rękę)

NACZKUEWO

To mie sę wjidzy, że wa so tak możeta puetraffic.

(wchodzi Dobry Mąż z beczką piwa na ramieniu)

DOBRY MAŻ

No, zem terō przēniós.

(stawia beczkę na ziemię i wyjmuję z kieszeni butelkę)

WALERY

Le cobe za mało nie bēto

NACZKUEWO

Ale to sygnie, to sygnie.

(wchodzi Naczek z gośćmi. W rękę trzyma latarnię)

NACZK

Téjle puejta!

GOŚCIE

Niech bēdze puechwolōny Jezus Christus!

DOMOWNICY

Na wiecié wieków, amen.

NACZKUEWO

Wjitéjtaż!

GOŚCIE

Pon Bóg zapłać!

DOBRZEWJIŃSCI

Aha, to je ten Hanczin kawaler.

(podaje rękę Waleremu)

WALERY

Jo, to jō jem.

DOBRZEWJIŃSCI

Jakże tē mōsz miono?

WALERY

Walery.

DOBRZEWJIŃSCI

Aha, Walery.

(podaje Hance rękę)

No, Hanko!

(Goście witają się tylko z Walerym i Hanką)

NACZKUEWO

To je dobrze, że wa przësztła,

(ogląda się)

ale Kubów jesz nima.

NACZK

Prawie jidą.

(wchodzą Kubowie)

KUBOWIE

Niech będzie puechwölony...

DOMOWNICY

Na wiecié wieków, amen.

NACZKUEWO

Téjle sadéta! Jö biegom za kawą.

(do Naczka)

A të, chłopie, zdmuchnij latarnię.

(Naczek zamierza zgasić)

Ale nie w jizbie! W domjik biéj!

(Naczek wynosi latarnię i zaraz wraca)

GOŚCIE

(siadają do stołu)

Téjle chceme sadnąc.

(Hanka stawia filiżanki. Marta zdejmuję z szelbiągu dzbanek i udaje się do kuchni po kawę. Naczkuewö przynosi chleb, masło i jajecznicę)

DOBRZEWJIŃSCI

(do powracającego Naczka)

Wéjle, Uejceszku, jak të wepröwiösz zrëkawjine!  
Tak niespuadzajno! Më nic nie wiedzele. Nic nie  
czële, choc më bez drogę mieszkome. Jak wa kri-  
jamko trzima ten wrij!

NACZK

O nie, säsödku, nie nie! To nie je tak, jak të më-  
slisz. To tak samo przësztło. Té młodi so uwjidzele  
ji że uen së mie wedaje stateczny, a uena je ju do-  
mëznö, ceż jö téj mom do gödaniö? Niech së z Buegę  
żenią, bo cobe z nimö tak nie bëło, jak w Chmielnie.

(uśmiecha się)

Ko të wiész...

DOBRZEWJIŃSCI

(przytakuje)

HANKA

A co bëło w Chmielnie?

NACZK

A të nie wiész?

HANKA

Nié, tatku.

NACZK

A wiész tē, Walery?

WALERY

Jö nick nie czuł, starku!

NACZK

Wa sę chceta kueperlec, a nie wiéta, co sę w sjece dzeje.

(ogólny śmiech; do Dobrzewińskiego)

Puewiédzże jim sęsödku! Tē to tak lepié mozesz upamniętac. Ale wez le nöpierwé zażec.

(podaje mu różk z tabaką)

BRONK

Zażec jo.

(zażywa)

NACZKUEWO

Terö le nöprzöd jédzta, bo kawa westėdnie, a tėj mdzeta zażiwa ji puewiöda.

(zaczynają jeść)

DOBRZEWJIŃSKO

Ale, cobe namö purtk uegona w tasce nie muezcił, to sę chceme przeżegnać!

(wstaje i żegna się)

W jimię Uejca ji Syna ji Ducha sjętėgo, amen.

(wszyscy żegnają się)

DOBRZEWJIŃSCI

No, źle jesta czekawi?... To bėto tak:

Bėto röz w Chmielnie dueje młodech lėdzy, co sę rada chcele żenic, tak jak wa tu dopiėrze dueje. Ale tėj jejich starszi nie chcele jim na tēj żeńbę ue żecé sjat zezuelec. Tak to młodé dzėwczę sę zaji-sceło ji umarło. To nie bawjiło długo ji ten parobk umar tēj. Ale né lėdze nie puechowale jich kuele sę razę, le uesobno: ja po jedné, a jego po dredzié stronie kuescoła. Tėj za sztėrk z tech grobów werosće dwa chmiėle ji zaczęte sę jak puewój po murach wesok pięc, wjedno weżé, jaż nad dakę uene sę spartęczete ji zakwjiłte. Tak né lėdze rozkuepale muedziłte. Jak ueni je rozkuepale, tėj to bėto wjidzec, jak te chmiėle z tech dueje młodech lėdzy serców bėte werosće.

Ji stądka, źle wa chceta wiedzec, nazėwö sę po dzys dzeń na wies — Chmielno. To nie je nizodna łza ani puewiöstka, le to je pröwda.

BRONK

Tak to je do werozmieniö, że starszi nie pue-wjinni za baro bęc procemni, ciėj sę młodi kuenieczno chcą miec.

HANKA

(żartobliwie)

Tėj le tēj nama nie zakazėwėta.

### WALERY

Stark ze starką wiele sę nie uegoniale. Ciěj jö jich ue Hankę prosył, tak ueni mie ją zarö dale.

### NACZKUEWÖ

Le jédzta jak u se doma! Nie déjta sę wiele prosec!

### KUBJINÖ

Më jéme, Paulinko. Më sę prosec nie dome.

### NACZKUEWÖ

(nakładą gościom jajecznicę)

Ale sę dzeckujeta. Ued né prażnice włożtaże so!

### DOBRZEWJIŃSKÖ

Më so włożime...

(długie milczenie)

Ueno sę może tech zrękawjinów latos jesz wjicé we wse uszëkuewac. Nen Pipków Józef do naszé Jewci tak muecko zalateje...

### DOBRZEWJIŃSCI

Jo, ale më jaż tak kuele zöpusty chcele.

### BRONCZENÖ

Mösz szczescé, Hanko! Të naj wnetka uesta-wjisz ji pudzesz w suejå...

### KUBJINÖ

Nié, nié, to každö ni mö te szczescégo. Do né Grotowé Jule różni kawalérze zachuedzå, ale, że uena wéj mö kask ten krótcı wjid, téj ueni le to zmądrzå.

### BRONCZENÖ

Ale uena mö ten wjid dosc tëlé krótcı. Jak ten uestatny kawaler miöt tu na te wrëje przëjachac, tak uena niebuerök chca puekazac, że uena ni mö te kurzégo wjidu ji uena sę umówia ze starå Grótkå ji puełoża jigłę na ziemię. Jak ten kawaler bël tam, a ueni pjile kawę — tak jak më tu — tak Jula sę uedezwa do Grótcı:

— Wéjcele, memko, na zemji jigłå leži.

Nen kawaler cos czuł ue jé krótcim wjidze, ale skuerno uena tę jigłę wjidza ji podniosłå, tak uen so mëslöł: — Jednak to ni muszi bëc pröwda. Jak to, wéjtale, lédze muegå zniesc. — Ji uen dostöł na Julę chapkę. Ale złé prawie chcało, że na stole stojit talérz z masłę. — A mają té Gróce biölégo kueta doma. — Terö Jula bëta té udbe, że to bël ten kuet. Tak uena prosto z góre w no masłö

(wskazuje na masłö)

rękå czapnę ji zawrzeszcza głöсно:

— Pszé kuecel!!! Pudzesz të ze stołu precz! Të, biésu, të!

Tëj ten kawaler wjidzöł, co sę sjęceło, a réjca téż. Tak ueni uebaj ze stótków sę puerwale, schwëcele mucę w grosz ji żgale pod dodom, le sę za nimö kurzeło. Terö je po Julenim wrëju ji wiesélim.

(śmieją się)

### DOBRZEWJIŃSCI

Ju le ue lédzach nie klapta wjicé!

### DOBRY MAŻ

Jo, le terö kumcié ze stołu, a cieliszcıé na stół, co me so jednégo przewrócyme!

### DOBRZEWJIŃSKŌ

Buegus dzęka, Matce Nösjętszé za jich dare prze-  
nösjętszé.

(kobiety żegnają się)

### NACZKUEWO

Puejsa, Martko! Zjëmój ze stoł!

(zestawia z Martą filiżanki, a wyjmuje kieliszki i szklanki.  
Pomagają im kobiety)

### DOBRY MAŻ

(powstaje z miejsca)

Jakże, guesce? Wepijjeme më nöprzód pjiwa,  
cze...?

### NACZK

Nama chłopom wlij le kuernusu, a tim białkom  
gęségo wjina.

(Dobry Mąż nalewa)

### DOBRZEWJIŃSCI

Pewnoc jo...

### BRONK, KUBA

Jo, jo...

### DOBRY MAŻ

Na zdrowié!

(pije)

### WSZYSCY

Na zdrowié, na zdrowié!

(piją)

### NACZK

A teröska pjiwa!

(Dobry Mąż nalewa)

Chceme le so timczasę zażec ued té muejé kachlińsci,  
jaż uen naleje.

(wyjmuje różk z tabaką i sypie najpierw sobie,  
potem podaje innym)

### BRONK

(sypiąc sobie na rękę)

Uena jaż pöchnie!

### BRONCZENŌ

Matizer ji noga! Żebe ce nos spuch jak kłonica!  
Chłopie, przëdzrzele sę na tuejå rękę! Ko, jö wjicé  
sole nie wsepîę w gröpę, co të so tobaci nasepöt.

### BRONK

A ju znowu të, memko, nę kuerinkę mówjisz!  
Bądzele cëszko! Të sę na tim nie znajesz!

### MĘŻCZYŃNI

(równocześnie zażywają i popijają)

Nié, nié, uene sę te białcié nie znają.

### KOBIETY

Wnetbe nié. Chłop chłopu nie uedstoji.

### BRONCZENŌ

(do kobiet)

Terö le so uważta! Tak ten mój stary je pue-  
nęcny! To nie je można ani pueodobno! Ciéj uen

nieröz w jizbie puecygnie, to jaż tak kwiate na ue-  
knach drężą jak lëste na uesce. A z nosa mu tak  
kapie... jak na zymku z daku...

#### NACZKUEWO

(do Bronkowej)

A mëslisz të, że ten mój je co lepszy? Ued  
samého puepełnia uen dzys tę sueją frejinkę miele.

#### KUBJINŌ

Ale, ueni wszetce w jeden miech strzélają!

#### DOBRZEWJIŃSKŌ

Guerszö nanęta, jak przyroda.

#### BRONK

(do Naczka)

A ten młody, chto wié, zażiwö ten téż?

#### NACZK

Ja, jö nie wiém. Spëtéjże go së!

#### WALERY

(do Bronka, który mu podaje tabakę)

Nié, nié. Jö nie zażiwom.

#### HANKA

(uradowana)

Abo mój chłop nie mdze tobacznikę!

#### KOBIETY

Téj së cesz, Hanko!

#### BRONCZENŌ

Mdziesz mia bezpiek z pranim.

#### DOBRZEWJIŃSCI

(do Naczka)

No, sąsödze! Më pijeme ji gutorzeme. Jidze  
ju do jednösté, a më jesz nijak nie wiéme, na co  
më pijeme. Nie bëta to gödka ue zrëkawjinach?  
Żle jo, to terö je czas, bo naj nańdze dwanöstö.

(wskazuje na zegar)

Mdze piątk, a zrëkawjine wjic we czwörtk biwają.

#### NACZK

No, jo, jo. To së mjinie, jakbe batigę trzas.

(daje znak Dobrzewińskiemu, by przystąpił do aktu zaręczyn)

#### NACZKUEWO

Jesz puetemu mdze wieczerszö.

(przynosi z alkierza pierścionki na talerzu upiękuszonym mirtą  
i stawia na stole. Obok umieszcza drugi talerz ze święconą  
wodą i kropidło)

#### DOBRZEWJIŃSCI

(wstaje)

Zrëkawjine to je pierszy pueczątk do małżeństwa.  
A co to są zrëkawjine ji małżeństwo to wa ju ueboje  
młodech wiéta. Tec wa ju nie jesta taci głupi. Dotąd  
wa së za niczim nie czerowa. Wa dosta jesc, pijc

ji przeuedzëwk. Ue to waju starszi dbale. Ued teröska wszetcië kłopote na wają spadną głowę. Bëdzeta sami guespodarzeła. Ale choçbe wama szło nõlepië, nie muszita nigde žëc nad ston, leno tak nodzië we-  
cëgac, jak pierzna chce sëgac.

Jeszcze cos jö wama młodim dzysö chcöt pue-  
wiedzec:

Do smierce nie zabaczta, że wa jesta Kaszëbjil! Nie wstidzta sę nigde swëgo puechodzeniö, swich stron, starosjecciech swich strojów ji zwëków, a ju nigde, przenigde nie wstidzta sę po kaszëbsku gadac, choçbe za to z waju smiöc sę ji weszczerczac miele. Bo ji nasza kaszëbskö po starkach w spödku muewa je téz snözö, tak snözö, jak snözö je jë sostra puelskö muewa, w chterné ksądz nom közanië w niedzele prawjil!

Żlebe wa sę miała swëgo Kaszëbstwa röz za-  
przec, to jakbe krew z wajągo serca wëszyła! Nie sama krew! Ji dusza z waj wińdze! Ji Puelskö wińdze, jakoże każdy dobry Kaszëba je dobrim Puelöchë!

Terö wiëta, czym wa jesta ji jacië sę waju ue-  
bowiżcië. Tacima uestańta! Tacima niech téz będą waju dzece, chterne Bóg wama dö, a më stari zam-  
knieme spuekojno uecze na wieczny uedpueczink...  
A ciëjbe röz wama za dzyw miele wzqç, žesta tak duszq, sercë kuechajqçym przëlne do wszetciëgo, co nasze je, a më döwno bëdzeme ju w trëmie, téj przëpomnta sobie, co wama niebueszczek tatink Do-  
brzewjińsci rzek, ciëj uen waj dueje zarëcziwöt.

(wzruszony skrapia pierścionki święconq wodq)

#### NACZKUEWIE

(wstają i robiq znak krzyża nad pierścionkami)

#### DOBRZEWJIŃSCI

(wkłada pierścionki na palce Waleremu i Hance)

W jimië Uejca ji Syna ji Ducha Sjëtëgo wezta  
ji nosta te piestrzenie. Niech wama Trójca Prze-  
nösjšëtszö ji nasza Matka Bueskö Sjanowskö błogue-  
sławji, žebësta za žecëgo dobrze sę zgödza, a po  
smierce mia dusznë zbawienië.

(ogólne wycieranie łez fartuchem)

#### NACZKUEWO

(bierze kropidło i błogosławi zarëczonych)

#### DOBRZEWJIŃSCI

(intonuje)

Chto sę w uepiekë

#### WSZYSCY

(śpiewają)

poddö Panu Swëmu,

A całëm sercë szczerze ufö Jëmu,  
Smiele rzec może: mom uebrońcë Buega,  
Nie przyńdze na mie żadna straszno truega.

Zastöna powoli zapada



AKT DRUGI

DRUŻBA RÓCZI NA WIESELÉ

#### IZBA W CHECZACH DOBRZEWIŃSKIEGO.

Podobna do izby z poprzedniego aktu, z tą różnicą, że w rogu między piecem a drzwiami w ścianie bocznej stoi piec. Dobrzewjińsci wycina kuercie — pantofle na drewnianych podszwach. Dobrzewjińsko przędzie wełnę. Jewka siedzi na komcie przy piecu i więźnie pięscę w rękawicę.

#### DOBRZEWJIŃSKO

A jednak to Hanczeno wieselé sę nie rozwalil  
A mówią, że pierszé kuete jidą za płote. To tak  
temu nie je.

#### DOBRZEWJIŃSCI

No jo. Dze babe rają, tam ksezö nie zdöwają,  
ale tu to sami chłopji wrëjarzele.

Ueni tam Naczce z Hanką lëcho nie trafiają. To  
tam je arastnö rolö. Uows tamże taci rosce jak buk.  
A zëto jak las. A uen, ten kawaler je dobry człowiek.  
Uen może krzëwo pjsze, ale za to prosto uerze. Ji  
obszczodny uen że je. To le mie ten uestëbca tak  
na ucho szepnął, ciëj më na tech zmówjinach bële:

Buedej röz ten kawaler przëszed do jedné brutci,  
chterna prawie groch szczëniała. Uena pueda mu  
stótk, jak sę stëchö ji rzekła:

— Sadnij.

Tak uen söd ji na nią zdrzöt. Tëj uen wjidzöt,  
że je wiele grochu na zemię upödało, ale uena sę  
za nim nie zdżibnę, le go uestawia leżąc.

— Nie podniesesz të te grochu? — uen sę je  
spitöt. — To je za szkueda tak po nim trëptac!

— A niech leżił — uena rzekła — Nasz tat  
mō grochu dasc. Uen jesz jinszim może dac.

Jak ten kawaler to czuł, tak uen sę wzał ji ją  
ustawijił. A to że bęło spuesobné dzéwczę.

(wchodzi Pipków Józk)

PIPKÓW JÓZK

Niech będze puechölony Jezus Christus!

DOMOWNICY

Na wiecié wieków, amen.

PIPKÓW JÓZK

Družba je ju we wse. Jak jö dotąd szed, to  
uen ju kuel Wjitków bęł.

JEWKA

Těj uen mdze wnetka tu. No, sadnij le so na  
stótk, a nie stój!

PIPKÓW JÓZK

Nié! Usuń le sę! Jö so tak do ce na komkę  
sadnę ji puemuegę ce wiąsc.

(siada obok Jewki na ławie)

JEWKA

Teröska, ciěj jö ju mom kuńc! Co be tē wiąsc?

DOBRZEWJIŃSKO

Ciej tē, Jewko, puetrafijsz chłopską, pięscwą  
rękawjicę uwiąsc, tēj sę ju możesz żenic.

(Jewka śmieje się)

Tobie je smięszno, ale staré przysłowié je tacié,  
że ciede dzéwczę sę chce żenic, tēj ueno muszi  
rozmić chłopską rękawjicę uwiąsc ji chłopską kueszlę  
uszec. Kuele Stępska ji Lambuerga dzéwczęta sę ju  
ued małosce uczą rękawjice wiąsc ji kueszle szec.  
Tam je taci zweczöj, że každö mirzeca cile dni przed  
slēbę chödö po wse ji rozdöwö wszetnim po jedné  
kueszle abo pörze rękawjiców. Nawetka kšędzu  
uena jedne rękawjice dareje, ciěj uena na zöpuewie-  
dze jidze. A mieszkają tam we wse jaci panowie,  
tak uena jim tēż zaniесе.

JEWKA

Alana! Těj ta brutka tam abo trzédzesce pör  
rękawjiców ji kueszul może rozdac.

DOBRZEWJIŃSKO

Télé uena tēż rozdö.

PIPKÓW JÓZK

Terö tē częta, Jewko!

DOBRZEWJIŃSCI

A jak dzéwczę na rękawjicach ji kueszlach, tak  
parobk muszi na kuerkach sę znac.

JEWKA

Józku, czuł tē?

DOBRZEWJIŃSCI

Ten Józk tak do ce, Jewko, podchuedzy. Wa  
na se puezéreta ji sę zaléceta, ale chto wié, złe uen  
tēż puetrafi kuercié zrobjic?

### PIPKÓW JÓZK

(z ambicją)

Jö ju döwno dëfle wecynom!

(zdejmuje korkę z nogi i pokazuje)

Wéjcele! To tu je mueja robueta! Déjce le mie  
łëkszę! Jö zarö jedną wëtnę!

### DOBRZEWJIŃSCI

(żartobliwie)

No, no. Déj le téj pueku. Jö ce ju wierzę.  
Téj wa ju ueboje jesta do żeńbe zdatni.

### PIPKÓW JÓZK i JEWKA

(śpiewają)

#### Melodia 4.

Czörnë ueczka mome,  
Na se puezérome.  
Puewiödają lëdze, puewiödają lëdze,  
Że më sę kuechome.

(na dworze słycać trzy strzały z pistoletu)

### DOBRZEWJIŃSKO

Jena kuechany, ceż to?

### DOBRZEWJIŃSCI

Nic. Družba jidze.

### DOBRZEWJIŃSKO

Ja, wéj Družba nieżeczne duche uedgoniö.

### DOBRZEWJIŃSCI

No, no, nie płoszta le sę tak, nie płoszta!

(Przez wysoki próg wchodzi ostrożnie Družba w długiej grana-  
towej sekn i — sukmanie, przepasany czerwoną szarfą i przy-  
strojony kwiatami i czerwonymi wstęgami na piersiach, lasce  
i wysokim czarnym kapeluszu)

### DRUŻBA

(zdejmuje kapelusz, sięga palcami po święconą wodę w kro-  
pielnicy przy drzwiach i żegna się)

Niech będze puechwölony Jezus Christus!

Stöwiom nodzié

bez pańście prodzié,

daję ukłön nisci pod nodzié.

(kłania się i nakrywa głowę. Domownicy przerywają pracę  
i słuchają)

Jem tu przistány do Waspaństwa od Pana Buega,  
Nösjętszé Panne ji wszetciech Sjętich, a na kuńcu ued  
te stawetnégo pana młodégo ji ued té stawetné panne  
brutci. Le co ta prosba ji raczba mueja u Waspań-  
stwa niżodné wemówci nie będze miała! Żebesta so  
dze nie wejacha

ani do Lamburga ani do Betowa,  
bo mie ue to baro bueli głowa;  
ani do Pucka ani do Gdańska,  
bo to będze wieselé z pańska;  
ani do Kartuz ani do Kuescerzne,  
bo to będze wieselé, a nie chrzcene.

Zapröszają waj na wieselé

z córeczkami,

przidonkami

na uezu malowanym  
we sztere kuenie zaprzężonym.

Synaczkuewie  
paniczkuewie  
niech przējadą  
na kuenikach  
przi muzyce  
pjištoletach.

Tak sę kęsk lepié uebleczta jako mie tu przed  
sobą wjidzyta!

Przidoni niech nie zaböczą butów wesmarowac,  
a niedzielné bukse, wępse z kurzu weszczotkowac.

Niech sobie przidoncié  
uwiążą podwiązcié,  
cobe jim dze w tuńcu  
stréfle z nogów nie spadłe.  
Uej, bétbe to dlö nich wstid,  
że uene be jaż zbladłe.

Proszę we wtórk reno zajachac do domu wie-  
selnégo na jedną szklonkę pjiwa kuescersciégo, na  
dręgą, na trzecą, a puetim dali, jak sę zwali... Tam  
sę będą waspaństwu mjile kłoniale. Jö sę téż tam  
kłoniöt będę.

(kłania się)

Z domu wieselnégo zaprowadzeme no dueje  
młodech lędzy do domu Bueżégo, dze sę muedlec  
będzem, abe Bóg jim döł szczeslewy pueczątk a zba-  
wienny kuńc. A ciéj jim ksądz przed wöłtorzę ręce  
stułą zwiąże, téj wstąpjime po drodze do karczme,  
skąd puejedzem nazed do domu wieselnégo

na mjite przewjitanie  
na pöre słów puegödanié,  
na cieliszk wödeczci,  
na pjiwa trzë beczié,  
na cile pieców chleba  
z wesociégo nieba:  
na rżany i pszeny.

Czekają tam uewieczcié na białeczcié,  
jagniątka na brutkę ji dzewczątka.  
Dlö panów będą tam ude ued baranów,  
dlö chłopów łopatcié ued skopów.  
Sztere uete zasoloné leżą ju w kuemorze,  
a jesz drędzié sztere ręczą ze strachu w ueborze.

Jak sę podpijeme,  
to ji te zabijeme.  
Wieprze téż tam będą tłěsté  
ueplëkané, całé czěsté,  
Kuepa kurów, mędel gułów,  
kaczków, gęsy jeszcze wiécé.  
Ued dwóch kluków sto kuekoszi  
źle jich jastrzib nie rozptöszci,  
bo to krótko je przzi lese,  
prędzé weznie, jak przëniese.  
Będą tam rëbe jeszcze:  
lëne, muerëne ji lészczé,  
uekunk ji uepölonö szczëka,  
co do muerza Redunią nëka.  
Sto zajców wjiszy na scanie,  
ued tech nam sę téż cos dostanie.  
Będą tam jabłka ji urzeche  
dlö wjiksze naszé ucëche.  
Będą tam różné różnosce,

będq ji kosce.  
Będzeme jedle ji pjile  
ji puepół sę ceszile;  
ji wieseli do niedzeli  
jak w niebie anieli.

Bez kapele smutné wiesele.  
Będq graće skrzępjice, dude,  
że sę starim ji młodim będq trzęste  
kuelana, ude.  
Będzie klarnet ji bas.  
Chto sę najé, napjije,  
może jic dodom w czas.

Jestem, waspaństwo, człowiek puedróžny,  
proszę, be ten mój miészki nie bét próžny.  
Mom ce kuenika buten bruného,  
proszę ue matę uowsa dlö niego.  
Żeli wama sę co nie wjidzało,  
to na drędzi róż jö sę pueprawię.  
Jak jem wiedzöl, tak jem puewiedzöl.  
Nie uczil jem sę tego w kuescele, w szkole,  
leno przy cepach w stodole.  
Wszetka mueja szkoła —  
Cepe ji stodoła.  
Niech będzie puechwölony Jezus Christus!

#### DOMOWNICY

Na wiecié wieków, amen.

#### DOBRZEWJIŃSKO

Pon Bóg zapłac tobie.

#### DOBRZEWJIŃSCI

Téjle, memko, wepláce te Družbownika, ale co  
uen tak mdze miöl za tę drogę, bo uen ce sę  
nabiegö ji té raczbe napuewie.

#### DOBRZEWJIŃSKO

(otwiera skrzynię, patykiem podpira wieko i z bocznej prze-  
gródki wyjmuje pieniądze i podaje Družbie)

Na le téj, Družba, to sueje družbowé.

(Jewka przywiązuje Družbie czerwoną wstążkę do laski)

#### DRUŻBA

Bóg zapłac! Chceme le so za to jedného szlë-  
gnąc!

(wyjmuje z zanadrza butelkę z wódką i kieliszek)

Jö téj nöprzód przewrócę, cobesta nie mësła, że  
to jakö trëczna je.

(pije pierwszy)

Na zdrowié!

#### DOBRZEWJIŃSCI

Na zdrowié!

(Družba nalewa Dobrzewińskiemu do tego samego kieliszka)

#### DRUŻBA

A terö jö waspance wleję jedného.

(nalewa)

#### DOBRZEWJIŃSKO

Nié, nié! Jö bę sę upjila.

### DRUŻBA

Ale nié! Ued te jednégo cielizka waspanka sę  
nie upijje! To le je za palecznik.

(Dobrzewjińskö pije)

A terö waspanu jesz jednégo, bo to sę lëcho  
stoji na jedné nodze.

### DOBRZEWJIŃSCI

No, jo, jo.

(pije)

### DRUŻBA

(spozstrzega Józka)

U paralisza! Józka jesz nick nie dostöł.

(nalewa)

Jö mészlę, że jö wnetka na to waju wieselé będe  
chuedzył raczec.

### JEWKA

Na czije?

### DRUŻBA

Të wierę nie wiész? Wéjtale, jak të sę eszczisz  
pitösz! A za czimże ten Józka do ce tak wcyg zazérö?

### DOBRZEWJIŃSKO

To le miew Družba! To sę niedługo pueköße.

### JEWKA

To jesz w gapich górach je!

### PIPKÓW JÓZK

Jewko, na zdrowié tueje a bez gardło mueje!

(pije)

### DRUŻBA

U paralisza! Jö muszę biegac. Jesz daleką  
drogą jö mom przed sobą. Dwanösce wstępów!  
Lédze mie uńdą spac. Bądźta z Buegę!

(wychodzi)

### DOMOWNICY

Z Panę Buegę! Z Panę Buegę!

### PIPKÓW JÓZK

(patrzy oknem)

Ala złému! Më sedzime w jizbîe a nic nie  
wjidzeme! — Ten Družba je na kueniu!

### JEWKA

(biegnie do okna)

Puepröwdze!... Ale je ten koń westrojony!

### DOBRZEWJIŃSKO

(odsuwa firankę)

Uńdztaże zdebłö. Dzeż uen stoji ten koń?

### JEWKA

Kuele płotu.

DOBRZEWJIŃSKO

(podziwiał)

Wajleszcze!

DOBRZEWJIŃSCI

A nie częła wa, jak uen rzek:

„Mom ce kuenika buten bruného.  
proszę ue matę uowsa dlö niého”.

(na dworze słycać strzelanie)

DOBRZEWJIŃSKO

No, uen ju jachöł.

(wszyscy wracają na swoje miejsca)

DOBRZEWJIŃSCI

Jö pamiętom: przöde téj té družbji abo wöbce,  
— jak jech lédze puezwale — jaż w dom abo  
w samą jizbę na kueniu wparadowale ji téj ueni tak  
całą wies spröszale... Ja, to korno udało.

JEWKA

Jena, tatinku, w jizbę! Miele ueni w jizbie plac?  
Muegle ueni dwierzoma bez taci wesoci próg jak  
nasz przejachac?

DOBRZEWJIŃSCI

Ueni choc w bëlejaci pëknöz wnekale.

JEWKA

A jakbe më doma nie bële, cobe téj ten Družba  
zrobjił?

DOBRZEWJIŃSCI

No, cobe uen zrobjił...? Uen be to na dwierzach  
napjisöł a jesz kwiat namalowöł.

DOBRZEWJIŃSKO

(po chwili)

„Dwanösce wstëpów” — ten Družba rzek. Tak  
to sę równak rżma lédztwa zebierze. Abo trzëdzesce  
uesób.

JEWKA

Cëż matinka gödö? Nas samech przidonków  
mö bëc uesmenösce!

DOBRZEWJIŃSKO

Ja wëj, téż te przidoncié! Pewnoc jo, dzëwko.  
Jim lepszé wieselé, tim wjicé brutka mö jich do bueku.  
Dze le dwie przidoncié, tam przidona niżodného.

JEWKA

A cëż tech krewnech sę zjedze!

DOBRZEWJIŃSKO

To jich mdze grëpę kuesztowało.

DOBRZEWJIŃSCI

Za przemuëcą kuenie sköczą! Ueni tëlé Nacze  
mają... To jim nic nie zrobji... Pierszą córkę żenią...  
Ueni na se nie dadzą... A tech kurów, grzëbów ji  
masła to té lédze tëlé nazniosą...



DOBRZEWJIŃSKO

Më wierę téż muszime abo dwie kure dac ji jaką koszczew masła. Udemknij le, Jewko, szelbiąg ji wejmij no mléko z nądka. Ma be je zars na piéck puestawia, cobe ueno prędzé podstojało.

JEWKA

(wyjmuje z szelbiągu dwie tinki — dzieżki z mlekiem, stawia je na stole i wchodzi na komkę)

DOBRZEWJIŃSKO

(bierze tinkę, by ją podać Jewce)

PIPKÓW JÓZK

Niechle matinka pueczekö. Jö je pueđom.  
(odbiera tinkę z rąk Dobrzewińskiej)

DOBRZEWJIŃSKO

No, jo jo. Jes chwatsz y uede mie.

PIPKÓW JÓZK

Abo zeńdze le të, Jewko, na dół, a jö wlézę do góre. Jem muecniejszy.

(stawia tinkę na stole)

JEWKA

No, téj puej!

(schodzi z ławy przy pomocy Józka)

DOBRZEWJIŃSKO

A ju kuemédjö nie je z wama!

PIPKÓW JÓZK

(wchodzi na ławę)

Téjle mie nöprzód podéj jedną!

JEWKA

(podaje Józкови tinkę)

DOBRZEWJIŃSKO

Le, co të nie rozlejesz, Józku!

PIPKÓW JÓZK

Ni miejce strachu, matinko! Jö nie rozleję.

(stawia tinkę na piecu)

DOBRZEWJIŃSKO

Stoji?

PIPKÓW JÓZK

Jo... Terö le tę drëgą tinkę!

(stawia na piecu i schodzi na dół)

DOBRZEWJIŃSKO

No téj dobrze. Puewjitrze będzema czerzniała.

JEWKA

A jesz te köczora, matinko, może dac, bo nas abo czworo pudze.

DOBRZEWJIŃSKO

Ko może, le to muszi to ptastwo w pueniedzółk  
wczas ueperénk zaniesc, co te družbioncié będą  
je zarö muegłe skubac.

PIPKÓW JÓZK

A pudzesz të, Jewko, téż skubac?

DOBRZEWJIŃSKO

To sę wié, że Jewka pudze! Jesz bulew uena  
puemoże uskrobac do klósk ji zarö na wjinczenach  
uestanie.

DOBRZEWJIŃSCI

(po chwili)

No, téj teröska jesme na wieselé prozoné, le  
cobe to nom znou tak nie szło, jak to sjętemu Pio-  
trowi szło, ciéj uen róż béł na wieselim.

PIPKÓW JÓZK

A jakże mu szło?

DOBRZEWJIŃSCI

A të nie wiész?

PIPKÓW JÓZK

Nié.

JEWKA

Jö téż nie wiém.

DOBRZEWJIŃSCI

Jö wama puewiém. Ciede Pon Jezus jesz ze  
sjętim Piotrę po sjece chuedzele, tak ueni róż przészle  
do wse, dze w jedné chałpie bëła pustö noc a w kar-  
czmie wieselé. Tak Pon Jezus sę spitöł sjętego Piotra:

— Pietrze, dzeż ma pudzema na noc? Tam,  
dze spiéwają, cze tam, dze teńceją.

A Pon Jezus rzek:

— Jak të chcesz, Pietrze.

Ji téj ueni sę wzięle ji szlë na to wieselé ji tam  
sztërk zdrzele na to teńcowanié, jaż ten karczmörz  
uprawjił jim přeczę ji rzek:

— Terö biéjta, strësze, spac!

JEWKA

Ale tak uen jima, tatinku, nie rzek.

DOBRZEWJIŃSCI

A wiedzöł ten karczmörz, że to Pon Jezus ji sjęty  
Pioter bële?

PIPKÓW JÓZK

Jo, wiedzöł uen?

DOBRZEWJIŃSCI

Słëchéta dalé! Tak Pon Jezus sę spitöł, ciéj  
ueni sę ju kładle:

— Dzeż të legniesz Pietrze? Do scane cze do  
desci?

— Ach Panie! Niech jö legnę do descy, żebem  
sę ju móg nazdrzec na te jich tuńce, kuli bem chcöł.

— No jo, czuł të, jak të chcesz.

Těj ueni tak legle, a të wieselnice teńceją dalé, jaż ueni sę róż zbjitněle ji przėskuekle do sjętego Piotra ji zaczęle go krėkwiami uebkładac.

— Ceż të jesz tu, strėchu, tak na naj wzérösz — ueni rzekle ji mu wpölele dosc tëlé.

Tak sjęty Piöter rzek do Pana Jezusa:

— Panie, pusc mie do scane, a puej të do descu.

Těj Pon Jezus go puscył, a né teńceją dalé, jaż ueni sę drėdzi róż starnowale ji rzekle:

— Ten kuele descu, ten ju swój dzél uedebröt, le ten kuele scane, ten jesz nick nie ueszmaköt.

Terö to znou szło na Piotra. Tak Piöter rzek:

— Panie, chcema sę tu stądka brac, bo ueni jesz róż przinďą ji mie wdakują.

Těj ueni ju nie źdiale puerėnku, le sę podniosle ji szlė dalé w sjat.

#### DOBRZEWJIŃSKO

(lituje się)

Ej, Panie! To sjętė Piotrzeko! Taci stary, a tej né rozblece go jesz bjile.

#### DOBRZEWJIŃSCI

Słėchėta! To jesz nie je kuńc. Za chteren czas zdarzeło sę jima, że ueni przėszle do jiné wse, dze też bëto wieselė ji pustö noc. Tak Pon Jezus rzek:

— No Pietrze! — Dzeż ma dzys pudzema? Cze tam, dze spiėwają, cze tam, dze teńceją.

— Ach Panie, puejma mjilė tam, dze spiėwają, bo tam, dze teńceją, jöbe jesz róż mög co ueberwac.

Nié, nié, Pietrze! Chcema le jic tam, dze teńceją!

— Ale Panie, jule sę zmijituj ji puej na tę pustą noc! Tam ma abo bėdzema mia bezpiek.

— No jo, Pietrze, ciěj të ju tak redze chcesz, tej puejma!

Ji tej ueni szlė.

#### JEWKA

Ale tatink może korbiec!

(ukrywa uśmiech)

#### DOBRZEWJIŃSCI

Jö korbie?! Tė jes wierę letkö!

#### JEWKA

Tatinku, dzys nie je pierszėgo aprėla! To ani kuel pröwde nie leżało.

#### DOBRZEWJIŃSCI

No, wėjle, jak të sę ze mną spiėrösz dzeusu! Ale słėchac, to jes słėcha jak ue żelöznym wjilku.

#### PIPKÓW JÓZK

Ale nama to tak nie pudze!

#### DOBRZEWJIŃSCI

To je rozmajice. To so chto na wieselim nos podleje ji tej uen nie wié, co uen robji.

### DOBRZEWJIŃSKO

To téz stari lédze mają taką przypuewiesc:

Ciej wa puejedzeta na wieselé, a sę chto waj spitö: „dzeż wa jedzeta“, téj rzeczta „na wiesołko, na wiesołko“. A ciej wa puejedzeta nazed, a waj sę znou chto spitö: „skądkaż wa jedzeta“, téj uedpuewiedzta: „z wieseliska, z wieseliska“.

### DOBRZEWJIŃSCI

A wiéta wa, jak muzykeńce sobie przëgriwają, ciej ueni na wieselé jidą?

### JEWKA, JÓZK

Nié.

### DOBRZEWJIŃSKO

Ale, jö wiém. Skrzëpjice mówią:

(śpiewającym głosem naśladuje skrzypce)

— Będzemi jedli, będzemi pjili,  
Będzemi dobrze mieli.

### DOBRZEWJIŃSCI

Jo, a bas gödö:

(naśladuje bas)

— Jak Bóg dö, jak Bóg dö.

### DOBRZEWJIŃSKO

A ciej ueni jidą nazed z wiesélego, téj skrzëpcie uetają:

— Nie jedlismi, nie pjilismi,  
Dobrze nie mielismi.

### DOBRZEWJIŃSCI

Jo, a bas gödö:

— Nie gödöt jö, nie gödöt jö?

Zastona zapada

AKT TRZECI

PRZED ZDOWANIM

IZBA W DOMU RODZICÓW HANKI.

W kącie izby siedzi Marta i cicho płacze. Po chwili  
wchodzi Naczkuewö.

NACZKUEWO

Jö za tobą szukom, a të sedzysz tu! Nie przin-  
dziesz të do guescy? Co të tu robjisz?

(zamierza odchodzić)

Płaczesz të?

MARTA

(ociera sobie łzy)

Nié.

NACZKUEWO

Ale płaczesz jo. Ju ued cile dni jö wjidzę, jak  
të sę po kątach chuewiesz ji so uecze wecerösz.

(nie otrzymuje odpowiedzi)

Jö dobrze wjidzę. Serce matcziné sę nie mili.  
Przëzněj le sę, dzëwko, co tobie je.

MARTA

(wybucha głośnym płaczem)

NACZKUEWO

Matko niebieskö, ceż sę nie dzeje!

MARTA

Jö go téż kuechom.

NACZKUEWO

Kuego?

MARTA

(milczy)

NACZKUEWO

(nie domyśla się jeszcze, o kogo chodzi)

Těj nima co płakac! Cezme sę, będzie wnetka drędzié wieselé!

MARTA

Nie będzie wieselégo...! Uen ju nigde nie będzie mój!

NACZKUEWO

(gestem wyjawia, że zrozumiała przyczynę bólu Marty)

Terö jem doma!

(po chwili)

A czemu të jes te zarö nie rzekła, jaż dopiérze dzys w samo wieselé?

MARTA

Ciede jem sobie sama belno sprawe nie zdöwa ze swé mjiłosce. Ale jim krócé do Hanczinego slebu, tim wjicé jö czěję, że jö go kuechom.

NACZKUEWO

To ce uemjinie! To nie je tak zle! Ji të, córko, swégo chłopa nalézesz ji będziesz sę muegła ženic choc zarö po Nowim Roku. Ko të czeła, co tatł w zrękawjine rzek.

MARTA

(stanowczo)

Jö sę nie będę żeniła! Walery abo niżoden na sjece!

NACZKUEWO

Terö ju, dzecko, je za pózdze. Muszisz sę ju z tim puegodzec. Z mjiłosce do swé rodzoné sestre muszisz sę werzec mjiłosce do Walerégo.

MARTA

(nieco spokojniej)

Ale za przidonkę jö Hance nie pudę!

NACZKUEWO

Na rane Buescié! Przinömníé tégo dlö wstidu lędzciégo nie róó! Ceźbe to za pueruta bëta, żebe të Hance za przidonkę nie szła! Ceźbe to bëta dlö nié za jadłoba! Miéjże rozem dzéwczę ji nie psujze je ji Walerému szczescégo, ciede ueni sę kuechają. A ceźbe tatł rzek, jakbe uen sę ue tim dowiedzöl...? Ceźbe guesce rzekle...? Ceźbe całö wsa rzekła...?

(po chwili słysząc kroki)

Czótle, ju z Hanką jidą! Wińdze stąd, bo mösz czesto uecze czerwioné.

(znikają drzwiami bocznymi; z alkierza wychodzi Hanka ubrana w ślubny strój. Cztery przydanki (przidoncié): Jewka, Pelasza, Barbara, Léna sadzają ją na stołku w środku izby i dopełniają stroju)

HANKA

Jak to chutinko ten czas lecy... Jak ueda w rzéce... Wczorö wieczór bëfe wjińczeni — wa mie plotła wjinöszk — a dzys wa ju mię do slebu ueblököta. Jacis dzywny strach mię zjimö...

PELASZA

Tak eszczisz të gödösz, Hanko, że sę lękösz, ale w duchu të le jes röd, jakbe cę chto na kuenia wsadzył!

JEWKA

Nama mdze teskno za tobą, Hanko. Ju të wjicé nie mdzesz z nama chöda na uedpust ani za uebraznicę w procesji.

LÉNA

Ani po wiesołach za przidonkę.

JEWKA

Ju wjicé nie.

LÉNA

A chtëz mdze z nama w Stary Rok kuerci szmergöl ji kądzelcié pölił? Chto nom puemoże szukac kwiatu paparce we wilję sjetégo Jana? Chto z nama mdze kuńszta weröbjł?

BARBARA

Uena ters Hanka z Walerim mdze kuńszta weröbia.

(śmieją się)

PELASZA

A më możeme źdac, jaź tam dobry mąz z jacim përaq pod ustrzechę zbłqdzą.

JEWKA

To jesz nom letko przinǳe kuezze przed piekłę pasc.

PELASZA

Të le bądze cecho, Jewko! Tobie je mądrze gadac, ciěj Pipków Józk je ju twój!

LÉNA

Prawie, ceź më mome rzec?

PELASZA

Nowców Eńtosz na mie pröł ji pröł. Nosił bombcié ji pöcöre z törgu, a ciěj terö...? Cudu, mudu, ue wieselim ani dudu.

JEWKA

Nie będze ten, będze jinszy! Szkueda łöju, co kuet zjöd!

LÉNA

Może të, Pelasza mösz dlö nie za krótką pierznę? Tëmu nie chuedzy ue piękne dzéwczę, le ue wiedzci miész, choc uen som wezglony je jak guelc.



BARBARA

Tak jak cięj Kuper wrëjowöt. Ten téz wjedno mówjił:

— To co sköcze je, ale to, co brząkö, brakuje.

PELASZA

Nie gödom jö? Tak łechlec, tak sobie nodzié ugrzöc kuel dzéwczëca, tak je wemurglac, tak wjinöszk mu ukrasc ji sjat zawiązac, a téj je uestawjic ji jic szukac drëgą głupą, to ueni puetrafią!

BARBARA

Ueni le téj kuechają, ciede nas wjidzą.

HANKA

Le sę nie jissta! Jesz, jesz! To jesz na waji przinǳe kawel, że wa sę uesmerlita! Wëjtale jö! Ani jem nie mësla ue żeńbie, a żeniörz przëszed som.

PELASZA

To le të, Hanko, rwiesz szczëcé jak wjiszniel Më nié. Të naj wszetcié urechla.

BARBARA

(żartobliwie)

To wszystko nasze memcié mają wjinę. Czemu uene nas bez chłopską buksówkę nie przepuscełë, cięj me sę urodzełë?

(śmiech)

LÉNA

Niechle Jastre przinǳą! Jö sę dom tak wedeguevac, że jö caletinkö muedrö będe. Może mie sę téj lepié puszczescy?

BARBARA

A jö będe ued dzysa same kromcié jadła. Mie to je równo. Chocbem z drewna bëta, takbem dłużë nie czeka!

(śpiewa i tańczy)

**Melodia 5.**

Szacher, macher ue ziemię  
Za rok jö sę ueżenię.

PELASZA

A jö so choc gębę miode wësmareję, tak że cięj mię chteren puecałuje, co uen sę cały rok za tim słödcim mdze ueblizowöt.

HANKA

Tak le zróbta! Nigle kukówka w puelu zakucze, wa ju będzeta białkami.

NACZKUEWO

(wchodzi z chmielem w ręku)

Wa ją tu ueblököta.

PRZYDANKI

Jo, le jesz włose uczosac.

### NACZKUEWŌ

Le jã tēj uczosta ji zaplecta a nie gadęta wiele,  
bo znou kuel ustatku przindze rap, cap. Wa be  
sę nie wepińta.

(na dworze słycać granie trąb: „Kto się w opiekę”)

Czółtale! Muzykeńce są ju ze sztemków nazed.

### PRZYDANKI

(podczas grania w milczeniu plotą Hance włosy,  
po czym śpiewają)

#### Melodia 6.

Ued samého rena  
Do naszého doma  
Zdaleka guesce jadą,  
Bo tam wieselisko  
Młodi lędze mają.  
Ju do slebu je blisko.

A gdi przijachale,  
Muzykeńce grale,  
Leno młodé pannie żól.  
Cze bueli ce głowa,  
Rzeknijże dwa słowa,  
Cze ce uejca, matci żól?

### HANKA

(śpiewa wzruszonym głosem)

Nie żól mie je uejca,  
Nie żól mie je matci  
Ani żodné rodzyne,  
Leno mie żól tégo  
Słubowaniö mégo,  
Té ustatné guedzyne.

### DOBRZEWJIŃSKŌ

(wchodzi)

A uene te przidoncié ju cebie, Hanko, uebzuwają.

### NACZKUEWŌ

(wyręcza Hankę w odpowiedzi)

Jo, jo. Uene sę ju tu szekują.

### DOBRZEWJIŃSKŌ

To sę łótwie mjinie... Ale podwiąza wa tēj je  
nogawjice dzałę?

### PRZYDANKI

Jo, mē podwiązałe.

### DOBRZEWJIŃSKŌ

A sjęcony kuelander w seknię wa wszęła?

### LÉNA

Jesz nié, ale mē chceme wszec.

### DOBRZEWJIŃSKŌ

Bo, ciéjbesta ni mia, tēj jem tu wama przëniosła.

### NACZKUEWŌ

Jö mészlę, uene mają.

### JEWKA

Tējle déjce, matinko, ten kuelander. Mē go zarö  
wszejeme.

(bierze z rąk Dobrzewińskiej koriander i wszywa  
go Hance za piersi)

### DOBRZEWJIŃSKO

A téj sobie wéz, Hanko, dlö uestrzedzi chłopsci zegark w cieszeń, bo nieprzejöcel nie spji. To jesz wjedno są nipucé lédze, co to z timi czarami urzędęją. Co be ueni ce co złégo ni muegle zadac! Ciéj będziesz mia ten kuelander ji ten zegark, téj ce sę nick nie stanie.

### NACZKUEWÖ

Jo, jo. Uena tu weznie tatków zegark.

(zdejmuje ze ściany zegarek i podaje Hance)

Nale, córenko, cobes go nie zaböcza.

### DOBRZEWJIŃSKO

Terö le, przidoncié, zebujta Hance bót ji włożta jé ten talar.

(podaje talara)

### PRZYDANKI

Z jacié nodzi?

### DOBRZEWJIŃSKO

Z prawé.

### PRZYDANKI

(ściąga ją Hance trzewik i wkładają monetę)

### DOBRZEWJIŃSKO

Po brutcim tuńcu Walery go tobie wijmie, Hanko. A ciéj të z tim tuejim chłopę przed wöłtorzę będziesz klecza to sę tak do nie przëgrużdże, co bez waju nie mdze nick wjidzec. Jesz Družba może waj plecoma zastąpjc.

### BARBARA

Le të uepase, Hanko! Bële wa bédzeta zdané a wa sę podnieseta ji bédzeta chca jic z kuescoła, téj mu sę nie déj uebrocec w lewą, le go puecygnij w prawą. Téj të mdzesz te bukse noseła, a uen tę spodnicę.

(ogólny śmiech. Wchodzą Kubjinö, Bronczenö i inne starsze kobiety)

### KUBJINÖ

Ceż wa tu möta za rozegrację?

### NACZKUEWÖ

Ha, to tu Barbara dała wielgą nöukę Hance, jak uena mö chłopu uebrocec po zdenku.

### KUBJINÖ

To na tim wiele zaleži. Żlebe to sę Hance udało, téjbe uena mia to wjiksze słowo.

### BRONCZENÖ

(z podziwem)

Ale jes të piękno, Hanko, jak czestö dijanka!

### DOBRZEWJIŃSKO

Jak pażęc ued dzewjikwiatów tak uena sę mieni!

### PRZYDANKI

To më ją téż tak westrojile.

MACKUEWÖ

(do Naczkowej)

A przëjedze ten mirza tu cze ueni tam wszetce  
naprost do kuescoła puejadą?

NACZKUEWÖ

Tam naprost, bo to jima je tu z drodźi.

(wchodzi Družba)

DRUŻBA

(podaje Hance nożyce i kłębki kolorowych wstążek)

Wezle, brutko, nożice ji puerźnij te sznurcié, co  
jō je tim kueniom do uzde przëpnę.

(Hanka tnie wstążki na nierówne części)

Nigle më werëgnieme, a przidoncié będą ju se-  
dzałe na uezach, téj podōsz každé po powrózku.  
Chterna przidonka mdze muegła za swój uchwacac,  
ta sę wnetka uepartoli.

PRZYDANKI

(wołają)

Le dładzié tnij, Hanko! Blewiązci je dosc!!

DRUŻBA

(do przydanek)

A wa sę terō zawiejita! Guesce sę ju puezja-  
chale, najedle ji napjile sę. To mdze puemału czas!

(odbiera od Hanki pocięte wstążki i wychodzi)

NACZKUEWÖ

(z dumą matczyną)

No, téjle terō wsadzta Hance ten wjinōszk! Jō  
znają sueje córcié. Hanka wjedno chōda prostą  
dróżineczką ji bez to uesta nadobną dzéweczka.

Jō sę téż nie strachom, żebe ta merta dlō te jé  
wjińca uebcëtō mia puetim zgapiac ji uschnąc.

JEWKA

Jō téj jidę przëniesc ten wjińc, co jō go Hance  
wsadzę.

PELASZA

Nié, jō go jé wsadzę!

BARBARA

Nié, jō go jé wsadzę!

(przydanki wybiegają)

DOBRZEWJIŃSKÖ

Wéjtale, jak ne dzéwczęta za tim wjińcę biegają!  
Jak na mioncié! Tec to je takō przepuewiedniō, że  
chterna przidonka brutce wjińc do slebu na głowę  
włōzi, ta sę w roku ueżeni.

NACZKUEWÖ

Pueczekéj le, Hanko, — jech tu ni ma — jō ce tim  
chmielę wpół zwiążę, abe ce Pon Bóg z dziecami  
błoguestawjił.

(przewiązuje Hanke chmielem)

### DOBRZEWIŃSKO

Tak, tak, le ją dobrze uepasst.

### KUBJINŌ

(do Dobrzewińskiej)

Zdrzële! Tueja córka wjińc niese!

### NACZKUEWO

Niechle go téj Hance wsadzy!

### BRONCZENO

Uen ten Pipków Józck darmo do waj nie biegö. Jö jem té udbe, że ten wjińc wkrótce Jewce téz przëpadnie.

(wbiega Jewka, niosąc wieniec mirtowy na talerzu przystrojonym w czerwone wstążki. Za nią wchodzi Barbara, Léna, Pelasza i kilka innych przydanek oraz goście)

### NACZKUEWO

Puezdzele, Jewko! Jö go jesz puekropię.

(poświęca wianek)

W jimię Uejca ji Syna ji Ducha sjętégo, amen.

### JEWKA

(wkłada Hance wianek na głowę wśród ogólnego rozrzewnienia)

### DRUŻBA

(wchodzi)

No, jesta ju na puerwańcu? Kuenie ju stoją!

To je nöweższy czas!

(wskazuje na zegar)

Je ju wnet dzesqtö!

### DOBRZEWIŃSKO

Jo, jedzta, jedzta, bo jegomosc nie mdze ze mszą na waj tak długo czeköt.

### BRONCZENO

(do wchodzącego Naczka)

A uepatrzil të téz kuelandrę nen uóz, na chternym uena puejedze?

### NACZK

Jo, jo. Zawiercył jem w diszli a prëklę zatk. To nie wepadnie. A jesz sjęcony toruńt jem kueniom pod sle podłöził.

### DOBRZEWIŃSKO

Druzbioncié, téj le zaspiéwéta Hance przed tim jé uedjadzę do zdöwaniö!

### PRZYDANKI

(otaczają Hankę i śpiewają)

### Melodia 7.

Sadéj ters, sadéj, Hanko kuechanö,  
Nic ce nie puemoze tueje płakanié.  
Biöłé kuenie westrojoné  
Są ju z uezë zajachoné  
Przed dwierzami.

### HANKA

(wstaje i śpiewa)

Ach będę, będę zarö södała,  
Leno jem uejcu, matce nie dżekuewała.

(zwraca się w stronę rodziców)

Dżekuję wam uejczy, matko,  
Żesta chuewała jak jabłko  
Swoją Hankę.

(Kobiety rozglądają się za Martą)

### PRZYDANKI

(śpiewają)

Sadéj ters, sadéj, Hanko kuechanö,  
Nic ce nie puemoże tueje płakanié.  
Biöłé kuenie westrojoné  
Są ju z uezę zajachoné  
Przed dwiérzami.

### DOBRZEWJIŃSKO

A dżez Marta je? Jena, uefétasz Martę!

### NACZKUEWO

(nadrabia miną)

Dżez be uena bëła...? Może uena sę jesz ueblökö...?

(wychodzi)

### NACZK

(zniecierpliwiony)

Uena ju döwno muegła bëc ueblöktö!

(chwila zakłopotania)

Dżez uena je, że za nią trzeba żdac?

### NACZKUEWO

(wchodzi pociągając Martę lekko za rękę)

### HANKA

(śpiewa)

Ach będę, będę zarö södała,  
Leno jem starszé sostrze nie dżekuewała.

(zwraca się w stronę Marty)

Dżekuję ce, mueja sostro,  
Żes nie bëła na mie uestro,  
Ju nie będzesz.

### DOBRZEWJIŃSKO

(zbliża się do Hanki i daje jej znak, by się pożegnała z rodzicami)

### HANKA

Téj terö, tatku, memko, uestanita z Buegę ji prze-  
baczta mie wszetko, żebe jö waju w czym uebrazeła.

(żegna się z rodzicami i przyklęka do błogostawieństwa)

### PRZYDANKI

(śpiewają podczas gdy rodzice trzymają ręce nad głową Hanki)

### Melodia 8.

Przeżegnöta Hankę, kuechané rodzyce,  
Bo ju uestatni róż na jé wjińc patrzice.

### NACZKUEWŌ

(mocno wzruszona)

Dobrze, dobrze. Biěj, dzėwko, z Buegę!

### NACZK

Jachėj, w jimię Buescié! Tė naju w niczim nie  
uebraza ji bėtas nom puestėsznŏ do uestatka.  
Niech ce Bóg za to błoguesławji!

(czyni znak krzyża)

W jimię Uejca ji Syna ji Ducha Sjętėgo, amen.

(ociera ukradkiem łzy)

### NACZKUEWŌ

Niech ce Bóg błoguesławji!

(czyni znak krzyża)

(Długotrwała cisza przerywana płaczem Hanki)

### HANKA

(wstaje i żegna się z siostrą)

### GOŚCIE

(poczynają wychodzić)

### DOBRZEWJIŃSKŌ

(zatrzymawszy się przy drzwiach czyta półgłosem z książeczki  
do nabożeństwa początek Ewangelii św. Jana)

### DRUŻBA

Terŏ le sę, przidoncié, spŏrėta a brutkę wezta  
we westrzŏdk!

(rozlega się marsz weselny)

### PRZYDANKI

(ustawiają się w szereg parami. Dla ostatniej brak towarzyszek;  
powstaje popłoch)

### DRUŻBA

Chterna ni mŏ pŏre, pudze w klėkę!

(Pochód rusza. Na przedzie kroczy Hanka w towarzystwie  
dwóch przydanek: Jewki i Marty)

### DOBRZEWJIŃSKŌ

(zapala święcony koriander i rzuca go Hance pod nogi w chwili,  
gdy ta przechodzi przez próg)

(Z daleka dochodzi głos dzwonów)

### DRUŻBA

Ju w kuescele zuenią, a mē jesz doma jesme!  
Jachac!!!

(wychodzi i strzela z pistoletu. Równocześnie dolatuje  
trzaskanie batogów)

### NACZK

(woła głośno za znajdującym się już na dworze Drużbą)

Hėj, Drużba! Le tam rzecze temu przednimu  
kuczrowi, co wa trzė raze wkŏł kuescoła uebjedzeta!

(wychodzi ostatni)

### GŁOS DRUŻBY

Jo, jo. Jŏ, nie zabŏczę.

(słychać ponownie strzały i turkot wozów)

Zasłona zapada

AKT CZWARTY

WIESELÉ



IZBA W DOMU RODZICÓW HANKI.

Sprzęty poustawiane na boku. Wzdłuż ścian biegną ławy.  
Muzykanci przygotowują instrumenty.

DRUŻBA

(wchodzi)

Aha, wa ju tu jesta. To je dobrze. Guesce są  
ju po pełniu. Tėje sadnita w nórt ji będzeta jędrzno  
muzykowa. Te rodzié le puetózta a wezta skrzępjice  
ji bas, bo to be bël za wialdzi trzösk.

MUZYKANCY

No, jo, jo.

DRUŻBA

(stojąc na progu woła gości)

Ciej sę wszetce najedle, tēj terö dalé do tuńca!  
A chto sę za baro nabuzowöł abo kuemu na perclu  
ustalo, niech jidze na łęsq Góre ji tak długo sę  
kulö jaz mu sę lepié zrobji, a tēj niech przindze  
nazed ji teńceje. Le co uen sę tam z mjichöłkę ani  
z cotą nie puetkö!

(wchodzi młoda para, a za nią orszak weselny)

Terö muzykeńce rznita, że le taci szëmuet pudze!  
Niech całö parafiö sę dowie, że Naczek dzys suej  
uetroczeć żeni.

(Muzyka gra walca, młoda para tańczy sama. Tymczasem wchodzi goście weselni. Jedni stoją, inni zajmują miejsca na ławach i rozmawiają między sobą)

### BRONK

(po tańcu młodej pary)

Chceme le so zażec, bo ciěj sę najé a nie uetobaczi, to nick nie znaczi.

(zażywa)

### DZIECI

(zaglądają przez okno)

### CZAJINKA

Wéjtale, jak ne dzötcié bez uekna zazérają.

### DRUŻBA

Dzece dodom!

### PRZYDAN I.

Pudzeta wa ued uekna precz! Wa babrzenisz wa!

### DRUŻBA

Niechle jö na waj palenę weznę.

### DOBRZEWJIŃSKO

Ale nie straszta jech. Ju le niech są dzece. Dzece jak dzece.

### NACZKUEWO

Martko, biéjle w kuchnię. Weniese jim tam dze dészkę nadziech klósk na kamienie abo gęstého rizu. Niech sę najedzą dzecëska.

(Marta wychodzi)

### DOBRZEWJIŃSKO

Abo zawełéta le je do jizbice ji podéjta Hance nóż. Uena jima chleba ukraji.

(podają Hance nóż i chleb; wchodzi dzieci)

### JEDNO Z DZIECI

(rozpoznając wśród gości swą matkę biegnie do niej)

Nenko!

### KUBJINO

(do matki)

Jak ueno cę wéj zarö pueznało.

### MATKA

Puezna të mie, mueje purnię?

### DZIECKO

(tuli się do matki)

### HANKA i WALERY

(nadgryzają kolejno chleb)

### HANKA

(kroi chleb)

BARBARA

(zbliża się do Hanki i wrywa jej z ręki kromkę)  
Kromka dlö Tomka!

(ogólny śmiech)

HANKA

Puejta le sa dzötcié! Jö wama dom chleba  
(rozdaje dzieciom chleb)

DZIECI

A kucha též.

HANKA

(rozdaje dzieciom placek)

No, tu nata jész kucha!

DOBRZEWIŃSKO

A jak wa rzeczeta, dzece?

DZIECI

Pon Bóg zapłac.

KOBIETY

Tak sę przenöleži.

NACZKUEWO

(głaszcze dzieci po głowie)

Wa jęsta lili. Biegulkéta le lelku, bo tu nima  
rëmu.

(Dzieci wychodzą, Marta wraca)

DOBRZEWIŃSKO

Téj ters, Hanka, mdiesz mia puewszednika bökadosc.

DRUŻBA

(rytmicznym krokiem przechodzi przez izbę i przyglądając się przydankom śpiewa)

Melodia 9.

Czörne bôte do robuete,  
Czerwioné do tuńca.  
Chterna panna ni mö wjińca,  
Nie pudze do tuńca.

PRZYDANKI

(poruszając się w takt muzyki wskazują na wianki na głowie)

A më wszetcié mome wjińce  
(wskazują na trzewiki)

Ji bôte czerwioné.  
(naśladują wkładanie pierścienia na palec)

A na palcach jész piestrzińce,  
(biegną i wpadają w objęcia przydanów)

Pudzeme do tuńca.

(Tworzą się pary, do których przyłączają się państwo młodzi.  
Po małej przygrywce następuje walc, w czasie którego śpiewają)

Melodia 10.

Ued błotka do błotka  
Czajów Walery  
Z Naczkuwą Haneczka  
Mö dzys wieselé.

Dzėweczko, Haneczko,  
Böcze téj na se,  
Ciėj sė chcesz żenic, to  
Na wieczne czase.

#### MARTA

(która już podczas tańca ocierała sobie dyskretnie łzy, nagle znika. Za nią wychodzi Naczkuewö. Zauważyli to niektórzy z weselników i ze zdziwieniem patrzą za odchodzącymi)

#### GŁOSY

(tych, którzy nic nie spostrzegli)

- Ceż je?
- Ceż sė stało?

#### DOBRZEWJIŃSKO

(półgłosem, by Hanka nie słyszała)

Jė sė pewno żöl zrobjiło, że uena z Hanką muszi sė rozstac.

#### KUBJINO

Ko to wjedno sostra je.

#### DRUŻBA

(głośno)

Muzykeńce, terö z góre dlö starech! A wa stari puejta!

#### BRONK

(rozgląda się za Bronczeną)

Dzeż to mueje dzėwczę je?

(prowadzi żonę do tańca. Muzyka gra)

#### MACK

(podchodzi do jednej z kobiet, podskakuje i śpiewa w takt przygrywającej muzyki)

#### Melodia 11.

Uej, ta, ta, ta w tim kaböce,  
Uej, ta, ta, ta dobrze jidze.

(tańcza tylko starzy i młoda para)

#### OKRZYKI TAŃCZĄCYCH

- Juch czuch, czuch, czuch!
- Hej, ja, ja, ja, hopsa, sa, sa!
- Hej, hopka na lewą!

#### DOBRZEWJIŃSCI

(wracając od tańca)

To ju dlö nas starech równak nie je.

#### SZOŁTIS

Nié, nié. Uene ju te nodzié nie chcą wjicé.

#### KUBA

Ju, ju, je ju po nogach.

#### NACZK

Chceme le so sadnąc.

#### CZAJA

Pewnoc jo. Ceż më tu starote mome robjic?

(siadają do stołu w rogu izby)

NACZK

A ciéjbe më so tak w drebla zagrale.

MĘŻCZYŹNI

No jo. Téjle dalé.

(grają w karty, zażywając tabakę i popijając piwo, które im Drużba przynosi. Rozmowa wśród weselników coraz bardziej się ożywia i zlewa się w jeden wielki gwar)

GŁOSY

(dolatujące od kartowników)

- Bunka.
- Czerwień.
- Pjik.

(po chwili)

- Krolka.
- Uosemka.
- Wjiszcz.

(uderzenie w stół)

- Trumf! Röz memka köže!

(po chwili)

- Dosc! To je mueje!
- Sadsz półtora dëtki!
- Dawéj karte!
- Jidze na trzë dëtcie.

MACK

Chceme le so jednégo guelnąc!

DRUŻBA

(nalewa wódki mężczyznom siedzącym przy stole)

MACK

(unosi kieliszek)

Na zdrowié młodé pöre!

WESELNICY

Na zdrowié, na zdrowié!

(Mężczyźni piją)

MACK

Wepijma le jesz röz na tę samą jintencję! —  
Na zdrowié!

WESELNICY

Na zdrowié, na zdrowié!

(Mężczyźni piją)

SZOŁTIS

Të nas wierę chcesz, Macku, wszetciech pod  
stół dostac?

MACK

A ceźbe to bëło taciégo, żebe nasz szołtis leził  
röz pod ławą?

(ogólny śmiech)

MACKUEWO

(podchodzi do Macka)

Ale, tatku, mie sę zdaje, të jes upjity.

### MACK

Ij, memko, dzeż be jö sę upjił...? Ko dzys je wieselé... Naczkuewa Hanka sę żeni... Tój muszi bëc uechotny... Wieselé röz a bieda jaż do smierce...

(przydani i przydanki wychodzą)

### BRONK

Kuba, déj le zażec.

### NACZK

Jö, nie bądze taci a dawéj tobaci, mdze jinaczé!

### BRONK

(zażywa i kicha)

Apczi...

### WESELNICY

Bueże déj zdrowié!

### BRONK

Apczi...

### WESELNICY

Jesz röz!

### BRONK

(ociera nos dużq czerwönq chustką)

Pon Jezus zapłac! Wéjle, Mackuewö, jak to bëła pröwdä, że twój chłop nie je napjity.

(ogólny śmiech)

Wa tak na mie zdrzita, że jö zażiwom, a to choc kseżö są zażiwajce.

Do Wejrowa na uedpust przëjéżdżöl piérwé jeden stary ksądz, co srodze tobakę zażiwöl. Ciede uen na te góre przëszed słëchac spuewiadze, tak uen wejł röz, ale taci łëpaci ji wsepöl nöprzöd sobie, a téj döl wszëtcim chłopom wköl zażec. Puetim uen włöz do spuewiadnice, przëżegnöl chłopów ji rzek:

— Teraz w imię Boskie — ji zaczął słëchac, a chłopji sę dobrze spuewiödale.

(wchodzi jeden z przydanów przebrany za szëpra — owczarza. W rëku trzyma dużq pałkë. Za nim kroczy stado owiec — przydanek i baranów — przydanów)

### DRUŻBA

Muzykeńce, szëper je ju tu!

### PRZYDANI i PRZYDANKI

(ustawiają się w pary, tańczq i śpiewajq przy muzyce)

Szëper pas bédło, szëperka uewce,  
Chcöl szëper szëperkë, szëperka nie chce.

### SZÉPER

(tańczy z pałkq, którq podsuwa sobie pod kolana, wykonuje z niq podskoki i przysiady. Przy końcu zwrotki uderza pałkq w podłogę)

Uewce na jednq, barane na drëgq stronë!

### PRZYDANI i PRZYDANKI

(rozchodzą i ustawiają się w dwa szeregi, zwróceni twarzq do siebie)

SZÉPER

(staje na środku izby między szeregami. Wskazując na przydanki zwraca się do przydanów):

Jö mom uewieczcié do sprzedaniö.

PRZYDAN I.

A kulež. të chcöł, pasturku?

SZÉPER

Dwa talare za jedną.

PRZYDAN II.

Dwa talare je za drogo.

SZÉPER

(przedstawia jedną z przydanek)

Co za drogo? Të jes wierę...? Przëzdrze le sę na jé prosté nodzié!

PRZYDANI

(oglądają przydanę z wszystkich stron)

PRZYDAN II.

(wybucha śmiechem)

To mają bëc prosté nodzié? Ha, ha, ha... Chtežbe taką pugę chcöł?

SZÉPER

(przedstawia drugą)

A może wabe tę chca? Ta mö wiele wëłne.

PRZYDAN II.

Tëž nié.

SZÉPER

Czemu nié?

PRZYDAN II.

Ta dzys całé wieselé zeszpaca, bo uena w klëkę szła.

(Ogólny śmiech między przyglądającymi się)

SZÉPER

(przedstawia trzecią)

A ta? Wjidzy ta sę wama?

PRZYDAN I.

Té më be nie wzęł.

SZÉPER

A czemu nié?

PRZYDAN I.

Ta ze Stajszewa je rodę, a tam je wiele czarowniców.

(głośny śmiech)

SZÉPER

(przedstawia czwartą)

A kupjiła wa be tę?

PRZYDANI

Tę jo!

SZÉPER

(rzuca pałkę przed przydanką, z którą zamierza tańczyć.  
Powstaje zamieszanie)

PRZYDANI

(szukają par. Kto nie znajdzie pary, zostaje szépre m)

PRZYDANI i PRZYDANKI

(śpiewają przy muzyce)

Ceż to u kata za kotka bęta,  
Co ued sto uewców mléczko wepjiła?  
To szopkom, to uewcom, to jarliżątkom,  
To panom, to dzéwkom, to niebueszątkom.

SZÉPER

Chceta wa sziszcié kupjic?

PRZYDAN III.

Jo.

SZÉPER

(przedstawia jedną z przydanek)

A jaką? Może tu tę.

PIPKÓW JÓZK

Nié, bo té dzys strunka z nodzi spadła, ciéj  
jesme bez kuescół szle.

(wybuch śmiechu)

SZÉPER

(przedstawia Pelaszę)

A może be ta sę wama wjidzała?

PIPKÓW JÓZK

Ta tak teńceje jak kuez a podkutö.

PELASZA

(łamię milczenie obowiązujące o wieczki)

A jakże të, wekrekusu, gajde w tuńcu stöwiösz?  
Jak buecon w żece.

DRUŻBA

(kładzie palec na usta)

Pszł...

(śmiech)

PIPKÓW JÓZK

(wskazuje na Jewkę)

Jesz nöspuesobniejszö je tu ta.

PELASZA

(z przekąsem)

Bo to jégo Jewka je.

SZÉPER

A wieleż të dösz za nią, baranie?

PIPKÓW JÓZK

Dwa talare.



SZÉPER

Chto dö wjicé?

PRZYDAN I.

Dwa talare ji uosmöka!

SZÉPER,

Dwa talare ji uosmöka do pierszégo.

PRZYDAN II.

Trzë talare!

SZÉPER

Trzë talare do pierszégo.  
Trzë talare do drëdziégo.  
Trzë talare do... o... o...

PIPKÓW JÓZK

Sztere talare!

SZÉPER

Sztere talare do pierszégo.

PRZYDAN III.

Sztere talare ji dëtka!

SZÉPER

Sztere talare ji dëtka. Chto do wjicé?

PRZYDAN I.

Półpięta talara!

SZÉPER

Półpięta talara do pierszégo.  
Półpięta talara do drëdziégo.  
Półpięta...

PIPKÓW JÓZK

Pjinc talarów!

SZÉPER

Pjinc talarów do pierszégo.

NACZKUEWO

A ju nieprzestěj z utröpę!

SZÉPER

Pjinc talarów do drëdziégo.  
Pjinc talarów do... o... o... trzecégo!

(rzuca pałkę podobnie jak poprzednio itd. Następuje ostatni taniec już bez śpiewu. Pirków Józ k tańczy z Jewką)

PRZYDAN I.

(po skończonym tańcu niesie w obu rękach kufle  
napęlnione piwem)

Muzykeńce, źle chceta sobie zarobjic pjiwa, to  
terö gröta na wjiwat!

(Muzyka gra polkę. Przydan tańczy sam. Podskakując przed  
muzykantami wywija piwem i wykrzykuje)

Wjiwat... wjiwat... wjiwat...!  
Pjij pjiwko, nie uedę,  
Kuechėj dzéwczę, nie gdowę!  
Wjiwat... wjiwat... wjiwat...!

(podaje muzykantom piwo)

DOBRZEWJIŃSKO

(podchodząc do młodej pary)

Muszę tak kąsk do waj przėsadnąc.

(siada)

No téj terö, Hanko, jes ju ženiałö.

HANKA

Ju, ju, matinko.

DOBRZEWJIŃSKO

Mösz barzczko piękne wieselé. Nicht sę w kar-  
czmie nie upjił. Nie bëło tam niżodnech kulajków  
ani wepröwców, co to w se chilają jakno w beczkę...  
A téj tacié pëszné wiodro jak to je!

(do wchodzącej Naczkowej)

A dzeż Marta uesta?

NACZKUEWO

(coś szeptem wyjaśnia Dobrzewińskiej)

DOBRZEWJIŃSKO  
(prytakuje na znak, że zrozumiała)

HANKA

Memko, co Marce je?

NACZKUEWO

(maskuje się)

Nic, nic, dzecko... Uena prziińdze...

(zmienia szybko temat)

Co jö le chca chutko rzec a nie zabaczec?

(niby domyśla się)

Aha, ue czymże wa to tu göda, nigle jem przësztä?

DOBRZEWJIŃSKO

No, że to Hanka mö dzys tacié piękne wieselé.

NACZKUEWO

Tak, tak. Uena téz psom ji kuetom döwa dobrze  
jesc ji dlöte to dzys tak slińce sjecy ani wiatru ni ma.

BRONCZENÖ

Jo, jö mówię. To be choc mak mög söc. Tak  
to je cëcho.

LÉNA

Ale to za to padało.

BRONCZENO

To le bëto alikuelwiek jakbe ksądz bez kuescót szed kropiąc.

DOBRZEWIŃSKO

A nie wiész të, Léna, że to prawie dobrze je ciede kąsk we wjińc napadö? Razę z deszczę strzëbro, złoto padö.

KUBJINO

Ueni będą ueboje długo żële, bo jem zdrza, jak sę sjëce po uebuch stronach jasnuszo pölele.

BRONCZENO

A to nie uemili.

NACZKUEWO

Bo nié?

CZAJINKA

Döłbe Bóg ji Matka Nösjętszö, żebe tak bëto!

MACKUEWO

Ji téz zgadzac ueni sę będą dobrze, bo jak më donąd jachale, to niżodne pse na nas we wse nie szczekałe ani ueze sę nie mijałe, a kuczrowie tak batigami pęcele, że sę jaż kure płoszële.

DOBRZEWIŃSKO

To téz djöchël mówji, że za wszetko uen be chcöt bëc, le babie za kloc ji za wieselného kuenia nié.

BARBARA

A wekrąca të téz, Hanka, te swëgo chłopa w prawą, jak jö ce no rzekła?

WALERY

Ale mię tak za paję puecygnę, żëbem sę bëł wnetka webaranił. To le tak bëto, jak bëto.

BARBARA

Terö Hanka mdze mia nad Walerim górę!  
(ogólny śmiech)

DOBRZEWIŃSKI

(odwraca się od stołu)

Cëż u rétnika të zrobjił, Walery, że jes döt sę jé uebrocec!

NACZK

A żebe cę choc w krowe wiozle!

WALERY

Mie to ani na mëslę nie przësztö...  
(śmiech)

PIPKÓW JÓZK

Muzykeńce, grac abo pieniądze nazed,  
(do przydanek)

a wa nie stójta tak na pęcuku, bo jesz dzurę we-stojita.

PELASZA

No, no, Józku, uebdéjle sę, uebdéj! Të sę jész  
dosc z Jewką naczorchösz.

CZAJA

Młodi le sę młodi. Do tuńca jech nicht nie darwö  
chabiną nekac.

NACZK

Tak, tak. Do tuńca ni ma kuńca, a do robuete  
buelą gnöte.

DOBRZEWIŃSCI

Niechże sę abo róż wesköczą!

DRUŻBA

(staje na środku izby i śpiewa)

Melodia 12.

Dokoła przidoncié, przidoni dokoła,  
Żebe młodö pöra bëta dzys wiesoła.

PRZYDANI i PRZYDANKI

(na przeplatane go trzymają się za ręce i tworzą koło. Obracając się podług muzyki śpiewają na tę samą melodię)

Kuemuż lepié, kuemuż, jak naszemu Drużbie?  
Jidze do kuemore pieczenie so urnie.

(tańczą. Starzy rozmawiają między sobą spoglądając na bawiącą się młodzież)

BARBARA

(podczas obracania się koła)

Na stodołach we wse są tam lëché dacié,  
A pon Bronk je smutny, bo je bez tobaci.

ogólny śmiech. Wszystkie oczy zwrócone na Bronka. Taniec)

BRONK

(pokazuje róg z tabaką)

Ale nie, jö jész mom tobakę. Ceż uena pleszcze?

(zażywa)

NACZK

Uena sę pewno do ce, Bronku, zalécö.

BRONK

Tak mie sę zdaje.

PIPKÓW JÓZK

(podczas obracania się koła)

A pon Dobrzewjińsci mö kuenie jak smuecié,  
Bo ta jégo Jewka ta mö prosté buecié.

(tańczy z Jewką)

PRZYDANI I.

Bruné kuenie, bruné kuele ueza stoją,  
Puewiédzże mie, dzéwczę, cze të będziesz moją?

(taniec)

PELASZA

Dobrze je puekuechac, ale zars ueprzestac,  
Jak na wiecie wieków nieszczeslewą uestac.

(taniec)

PRZYDANI

Na paczewscim puelu zakwijtę tam wjisznie,  
A paczewscie dzeuse to są baro buszné.

(taniec)

PRZYDAN II.

Lata jim uchuedzą zachlastnica gnije,  
Zögłówcie murszeją, uroda jim dżinie.

(taniec)

PRZYDANKI

Na naszym poduerzu leżą staré wiechce.  
Taciech, jak wa jesta, żodno dżewczę nie chce.

(taniec)

JEWKA

(do któregoś z przydanów)

Ceż tē mie tak po piętach człordōł? Tē wierę  
chcesz przinć na mueje wieselé?

DRUŻBA

Terō le nom, muzykeńce, zarō drędzięgo zarżnita!

MUZYKANCY

A co?

DRUŻBA

Szewc jesz nie bēt.

CZAJA

(wstaje od stołu)

Jo, szewca jo! Szewca to choc som król Sobiesci  
teńcowōł, ciěj uen na Kaszēbach mieszkōł.

WESELNICY

Król Sobiesci?!

CZAJA

Jo.

WESELNICY

Jakże tak?

CZAJA

Jō wama puewiēm:  
Nen król rōz sadzył lēpe wedle drodżi a bēto  
tam niedalek wieselē. Jak uen czuł tē muzykę, tak  
uen tam prosto szed zazdrzec. Ciěj uen włōż w jizbę,  
tēj ueni prawie tē szewca tuniele. Ten tuńc mu sę  
baro wjidzōł. Tak uen kuele dwiērzi stojł ji sę przē-  
zērōł. Ale postrzegłta go jedna białka. Ta sę wiele  
nie pita, le puscełta swęgo rżniōka a złapiłta krōla.  
A król z nią szed jaż do trzecęgo razu, rękoma  
wewjijōł ji po kaszēbsku uetōł:

(klęka na prawe kolano i przedstawia szycie butów)

— Szēję bóte, szēję bóte,

(wyciąga wolno ręce na wysokość ramion w obie strony)

— Cygnę dratew...

(bije pięścią w kolano)

— Bbiję guezdze, bbiję guezdze.

(wstaje)

Uen sę chcöt rada te tuńca nauczec.

(chwila oniemienia)

DOBRZEWJIŃSCI

Alana, to bęta prök białka!

BRONK

Jo, to jesz tak bęta niewiasta!

PIPKÓW JÓZK

(do przydanek)

A nie wa, czöglęta!

HANKA

(do Czaji)

A dlöcze ta brutka z nim nie wërznę?... Starku,  
uen le tu na muejim wieselim miöt bęc! Jö be tak  
z nim szła, le be sę déle pod namö łęgowale.

(ogólny śmiech)

DOBRZEWJIŃSCI

A dzez to bęto, czuť tē, Czaja?

CZAJA

To wěj tam w mörce pod Puckę miało bęc, tam  
— źle wa wiéta — dze ne staré lēpe roscą.

NACZK

A to wierę są ne drzewa, co nen król sadzył?

CZAJA

Jo, to uene są. Jö ju tądkę jachöt.

PRZYDAN I.

(wnosi kowadło, długi but i młotek, którymi w czasie tańca  
będzie naśladował czynności szewca)

NACZK

Cięj król Sobiesci szewca teńcowöt, tēj jö tēz!

(rozgląda się za żoną)

Memko, dzez tē jes? Puej! Jidzema szewca!

NACZKUEWO

Jidę, jidę, tatku.

NACZK

(do Walerego)

A tē, senówcu, schwace Hankę a puej z nama!

DOBRZEWJIŃSCI

(zrywa się z miejsca)

Niech wszetce jidą, jak naj wiele je!! — Sława  
puelscimu królowi, co na kaszëbscim wieselim bęc ji  
kaszëbsciögo tuńca szed!

WESELNICY

(wstają)

Sława, sława, sława!!!

(ustawiają się w pary, ale jeszcze nie tańczą)

DOBRZEWJIŃSCI

Ale wiéta wa, ludkuewie złoti, czemu ten król je taci sławny, jak sjał dłudzi ji szeroci? —

Tërka, chteren wierze Christusa zagrözöł, uen w som tron pod Wiednię puebjit. Më Kaszëbji téz tam bële ji za to uen wiele z naszech uejców szlachectwę uebdarził ji Królewską Kaplecę nom we Gduńsku webudowöt. Ciějbe wjicé faciech królów bëło, téjbe Puelskö nie bëła nigde zdżinę.

Chceme le jesz róż zbiernym głosę na jego czestnią zawrzeszczec:

Sława królowi Janowi, co nas ued puegańścięgo jertzma webawjił!

WESELNICY

Sława, sława, sława!!!

DOBRZEWJIŃSCI

Sława królowi Janowi, co ue naj Kaszëbów tak dböt!

WESELNICY

Sława, sława, sława!!!

DOBRZEWJIŃSCI

(intonuje)

„Tam, dze Wjisła ued Krakuewa

WESELNICY

(śpiewają dalej, muzyka przygrywa)

W puelscié muerze płinie,  
Puelskö wiara, puelskö muewa  
Nigde nie zadżinie.

Nigde do zgube  
Nie przindą Kaszube.  
Marsz, marsz, za wrodziem,  
Më trzimome z Bodziem“.

DOBRZEWJIŃSCI

Ters chceme teńcowac!

(Muzyka gra. Taniec)

Zastona zapada.

AKT PIĄTY

I.  
BRUTCI TUŃC ABO JINACZÉ UEBTEŃCOWANIÉ

II.  
UECZEPJINE

III.  
PRZENOSENE



IZBA W DOMU RODZICÓW HANKI.

Państwo młodzi i ich rodzice, przydani, przydanki, weselnicy.  
Jedni siedzą i swobodnie rozmawiają, inni przechadzają się  
z izby do sieni tam i z powrotem.

DRUŻBA

(podchodzi do młodej pary, siedzącej za stołem  
i mówi półgłosem)

Më le chceme terö te brutciëgo tuńca zacząć  
teńcowac, bo sę ju mö do jednösté.

WALERY

(do Hanki)

Jak tē mēslisz, Hanko?

HANKA

Jak wa chceta. Le cobe tē muzykeńce za dłu-  
dziech nie muzykowale.

DRUŻBA

(głośno zapowiada)

Terö mdze brutci tuńc!

## WESELNICY

(śpiewają)

### Melodia 13.

Zakukała kukóweczka przed dworę,  
Sedzy nasza młoda pani za stołę.

Zagrajce nom naszi mjili muzycy,  
Niech sę nasza młoda pani nie smucy.

Zagrajce nom naszi mjili trębacze,  
Niech sę nasza młoda pani wiskacze.

(podczas śpiewu Drużba udaje się po beczułkę piwa, którą umieszcza na stołku; następnie ustawia na stole dwa talerze jeden na drugim)

## SZOŁTIS

Ciej ten səsöd nas tak belno guescy, těj ju nie  
skamżme te talara na ten brutci tuńc!

(Muzyka gra walca. Hanka rozpoczyna tańczyć z Drużbą. Po krótkim tańcu Drużba staje koło stołu i rzuca na talerz większą monetę. Na tym miejscu pozostanie aż do końca brutci tego tuńca. Ciekawsi zaglądają do talerza i znacząco na siebie patrzą podziwiając hojność Drużby)

## HANKA

(zabierając Dobrzewińskiego do tańca)

No, tějle puejce, tatinku! Z wami jö nöprzöd  
muszę jic, bo wë mię tak piękno zaręczele.

(do sołtysa)

A terö pon szołtis muszi jic ze mną, nöweższö  
głowa ze wse.

## SZOŁTIS

(zaprzestawszy tańczyć rzuca talara z taką siłą, że talerz pęka.  
Wśród weselników radość, okrzyki)

## DOBRZEWJIŃSKI

Děj go djachle! Mö nasz szołtis czężką rękę,  
że do razu talerz skażił!

## BRONK

Ala bestjö! Tobe choc w klękę móg wsadzec!

## DOBRZEWJIŃSKO

Hanko, mdzesz mia szczescé!

## BRONCZENÖ

Jo, czim wjicé czaszk, tim wjicé szczescégo  
w małżeństwie!

## DRUŻBA

Tějle dalé! Przeniesta nowy talerz!

(Z kolei Hanka tańczy z pozostałymi mężczyznami, najpierw z żonatymi, potem z przydanami. Poszczególne tańce składające się na brutci tuńc bywają stosunkowo bardzo krótkie, aby nie przemęczać panny młodej. Mogą nimi być zarówno poleczka, jak i walczyk. Każdy mężczyzna skończywszy taniec z Hanką, rzuca na talerz dowolną sumę pieniędzy, dawniej zwykle talara jako dar weselny. Drużba natychmiast zsypuje pieniądze do spodniego talerza, na górnym zostawia tylko sztukę przez siebie wrzuconą dla zachęty innych i wręcza ofiarodawcy szklanekę piwa, które tenże spiesznie wypija w czasie, gdy Hanka tańczy z następnym mężczyzną. Do brutci tego tuńca mogą się dołączyć inne pary)

DRUŻBA

(nawołuje od czasu do czasu)

Le, muzykeńce, króćcie grōta, bo mē do rena  
nie skuńczeme!

HANKA

(jako przedostatniego prosi Czaję do tańca)

A terō ma dueje, storku!

CZAJA

No jo, sēneszko!

(tańczą)

DRUŻBA

Ustatniēgo tuńca niech uejc z cōrką jidze, tak  
jak nom kaszēbsci ustōw kōże!

(Hanka tańczy z ojcem)

NACZK

(oddaje Waleremu Hanke)

Tu mōsz, Walery, Hanke!

WALERY

Bōg wam zapłac, storku! Hanka bēdze mia sę  
u mie dobrze!

(odbiera Hanke z rąk Naczka i podaje jej stołek)

Sadnij, mulku, bo jes zmachconō.

(siada obok Hanki)

DRUŻBA

Terō je uebteńcowaniēgo kuńc! Za sztōt bēdą  
ueczepjine.

(niesie piwo muzykantom)

Wa sę narakuewa. Wezta le dżugnita. Wama  
sę pewno chce pjic jak kani.

BRONK

(wyjmuje rōg z tobaką)

A mē le chceme sobie niuchnqć.

SZOŁTIS

A ju sjat może ta młodō pani teńcowac!

HANKA

A pon szoltis jesz lepiē talērze tłuc.

(ogólny śmiech)

SZOŁTIS

Jak sama dma abo jakbe meńniō chlasta tak  
uena jidze.

KUBA

Ale jidze, jidze, jakbe sę je bōte pōliē.

DOBRZEWJIŃSCI

Mom ju lata, ale jak jaskuleczka wedle dołu,  
taciē kuēfa uena ze mnq starim robjita.

### NACZKUEWŌ

Tuńc nie je wielgö robueta, ale chto go ni może,  
to jesz wjikszo je sromueta.

### CZAJINKA

Le so za to uedpocznij, Hanko.

### PRZYDANKI

Teröska nie je czas uedpoczewac, le wjińc ze  
skarni zdjemac ji głowę czepjic!

(stawiają na środku izby wysoki garnek dnem do góry)

### PRZYDANI

(obok garnka stawiają stół bez oparcia)

### NACZKUEWŌ i CZAJA

(zapalają dwie świece na stole jako symbol życia  
państwa młodych)

### HANKA i WALERY

(udają się na środek izby i siadają plecami do siebie: Hanka na  
garnku, Walery na stołku)

### HANKA

(śpiewa)

#### Melodia 14.

Ach, mój wianku leweńdowy,  
Nie spadnijże z muejé głowy,  
Bo jak tē mie z głowy spadniesz,  
To ju wjicé nie usadniesz.

Ach, mój wianku z rozmarjonu,  
Com cę sała na zagonie,  
Ju cę wjicé söc nie będę,  
Bo ju wjitra panią będę.

Ach, mój wianku z biöle róże,  
Służyłam ce jak nödtuzé,  
Służyłam ce dłuźcie lata,  
Używałam tego sjata.

(przydanki zawiązują Hance oczy białą przepaską,  
przydani Waleremu)

### PRZYDANKI

(śpiewają)

#### Melodia 15.

Nie płacz, Hanko, nie płacz  
Ji wianka nie żałuj,  
Zdjeméj wjinöszk z głowy  
Ji nama go daruj.

### PRZYDANKI i PRZYDANI

(trzymając się za ręce obchodzą młodą parę dookoła i śpiewają)

Chto sę w uepiekę poddö Panu Swému,  
A całém sercę szczerze ufö Jému,  
Smiele rzec może: mom uebrońcë Buega,  
Nie przyńdze na mie żadna straszno truega.

### WALERY

(wstaje, aby Hance odpiąć wianek na głowie)

### PRZYDANI

(zniecka dopadają do nóg Hanki i zamierzają  
ściągnąć jej prawy trzewik)

### PRZYDANKI

(z głośnym krzykiem siadają półkolem u stóp Hanki  
zastawiając jej nogi przed przydanami)

Le tē, Hanko, dobrze schuew nodzié!

### PRZYDANI

Mē jé muszime zeblec bót!!!

### PRZYDANKI

Nie dome, nie dome, wejąc pieniędzy!!!

(gdy już Walery odpiął wianek, wstają i wołają)  
Ju je za pózdze!

### PRZYDANI

(odstępują od Hanki)

### HANKA

(zdejmuje z głowy odpięty wieniec i wstaje)

### PRZYDANKI i PRZYDANI

(odwiązują Hance i Waleremu przepaskę z oczu)

### WALERY

(przyłącza się do przydanów)

### HANKA

(wśród ogólnej ciszy i zaciekawienia podchodzi do Jewki, wkłada jej wieniec na głowę i staje po stronie przydanek. Tymczasem niepostrzeżenie usunęło garnek i stołek)

### PIPKÓW JÓZK

(zbliża się do Jewki i podaje jej ramię, które ona przyjmuje)

### WALERY

(zwrócony w stronę Hanki śpiewa)

#### Melodia 16.

Chocbes miała skrzenie złota  
Nie wrócy sę tueja cnota.  
Chocbes miała ji pół sjata,  
Nie wrócą sę tueje lata.

### HANKA

(rozebrana z oznaków panieństwa śpiewa)

Chocbes puszył kłabuszk nicy,  
Mégo wianka nie uchwicysz.  
Chocbes zaprzig trzësta kueni,  
Mégo wianka nie doguenisz.

### PELASZA

Terö téz biéj ued nas precz!

### PRZYDANKI

(odpychają Hankę od siebie)

Mē ce nie chceme wjicé! Mē ce nie chceme  
wjicé!

### DOBRZEWJIŃSKO

Puejlesa, Hanko, do nas! Mdziesz terö najö!

### MĘŻATKI

Najö mdziesz! Najö mdziesz!

(przyjmują Hankę do swego grona serdecznie ją ściskając)

### BARBARA

(grozi Hance)

Le co të wjińca nie mdziesz noseła!

### DOBRZEWJIŃSKO

(wkłada Hance biały czepek na głowę, strój kobiet zamężnych i przepasuje fartuchem)

### PRZYDAN I.

(podczas wkładania Hnce czepka)

A më ce téż, Walery, wjicé nie chceme.

### PRZYDANI

Më ce nie chceme wjicé!

### PRZYDAN II.

Biéj od nas precz!

### PRZYDANI

(„wyrzucają“ Walerego z swego koła)

Precz od nas biéj, precz od nas biéj!

### DOBRZEWJIŃSCI

Puejlesa, Walery, do nas chłopów, ciéj té młodi ce nie chcą. Będziesz terö nasz!

### MĘŻCZYŹNI ŻONACI

Nasz będziesz, nasz będziesz!

### WESELNICY

(porywają młodą parę: mężczyźni Walerego, kobiety Hankę i podrzucają w górę wśród wesółych okrzyków)

Hej hop... hej hop...! Niech żęjq... niech żęjq...!

(Muzyka przygrywa)

### DRUŻBA

(sypie Hance do fartucha pieniądze z talerza)

Tu są te pieniądze z brutciégo tuńca.

### DOBRZEWJIŃSKO

(do Walerego)

Wéjle Walery, jakö z Hanci je pesnö białka!  
Jakbe ją chto z uebrözka wejgåł.

(oddaje Waleremu Hankę)

Wezle ją terö pod pöchę ji biéjta do jistibci.

### WALERY

(tuli Hankę do siebie, całuje i prowadzi do alkierza)

### WESELNICY

(niespodzianie podchodzą do Jewki i Józka i podrzucają ich także w górę)

Hej hop... hej hop...! Niech žëje nasza wjiń-  
conka...! Niech žëje jé naueženi... niech žëje...!

#### KUCHARKA I.

(wchodzi z warzqchwiq w jednej ręce, drugq ma zawinięta)

Wejtale, co jö mia za nieszczescé! Jak jem  
dlö waj bulwe zléwa, tak jem sobie całą rękę ueparza.

#### BRONCZENŌ

A ju puewiöstka cze co?

#### KUBJINŌ

Ej, Panie!

#### KUBA

Nie bueli to?

#### KUCHARKA I.

A jesz jak! To tak bueli, że to można nie je.  
Jöbe proseła, žebe mie panowie též dale jaciégo  
dětka na smarę.

(obchodzi weselników, którzy rzucają jej pieniądze do warzqchwi)

#### KUCHARKA II.

(wbiega z warzqchwiq)

Wspomözka na biedné kucharcié! Jednym sę  
fartuche puepölele, drëdzim seknie.

(wchodzi kuczrówie z biczymi)

#### KUCZER I.

A namö sę batozeska puełomiale ued wialdziégo  
répaniö.

#### KUCZER II.

Muszime sobie nowé sprawjic, bo më nijak dodom  
nie zajedzeme.

(zbierają pieniądze w czapki)

#### PRZYDAN

(wchodzi i półgłosem)

Maszié jidq.

#### GŁOSY

— Chto jidze?

— Chto jidze?

#### PRZYDAN

Maszié.

#### MASZKI

(wchodzi z maskami na twarzy i zaczynają tańczyć nic nie  
mówiąc. Jedna przedstawia starq b a b ę, druga s t r ę c h a —  
starego dziada. Zamiast stręcha i baby mogą także przedsta-  
wiać dziewczynę i chłopca fantastycznie ubranych. Muzyka  
przygrywa. Weselnicy starają się rozpoznać maszki podpa-  
trując ciekawie ich twarze, szepcą między sobą, ruszają ramio-  
nami na znak, że nie mogą odgadnąć. Do tańca maszkar  
przytqcza się młodzież)

#### HANKA i WALERY

(wracają z komory)

MASZKI

(podchodzą do nich i zabierają do tańca, po którym opuszczają izbę nisko się kłaniając)

BRONCZENO

Ceż to muegle bęc za jedni?

NACZKUEWO i KUBJINO

Chto wié?

PRZYDAN I.

Ze wse to nie bële.

NACZKUEWO

Bo nié?

PRZYDAN I.

Nié, to skąd jinąd bële.

DOBRZEWJIŃSKO

Wëdzrëta le, dze ueni jidą.

(ktoś wychodzi)

CZAJINKA

A może to jaż ued nas bële, z Bukuwé Góre?

CZAJA

Tak mie sę téż wedaje. Żle to czasę ued naszech sąsadów nie bële?

DOBRZEWJIŃSKO

Ala biédze! Jaż ued waju ueni przëszle! Tak daleką drogę ueni so zadale!

CZAJA

No, że ueni z Walerim towarzę.

DOBRZEWJIŃSKO

Chueba tak.

DRUŻBA

Moji państwo! Brutci tuńc ju bęc. Ueczëpjine téż bële. Za szteriszk Hanka pueżegnö domöctwo i pudze ze swim ueddany do se. Téjle jé wszetko chceme zniesc! Wa przidoncié schwacta pierzne ji jachéta dwie wprzódk ji uprawta tim młodim łóžko.

DOBRZEWJIŃSKO

Ale, uważéta, cobesta sę niepuetrzëbno puescele nie tika.

NACZKUEWO

(do Czajinki)

Wsepała jem Hance swieżé pióra we wąpióre.

PRZYDANKI

(wynoszą z alkierza pierzyny owinięte w płachtę)

NACZK

(do przydanów dźwigających wyprawną skrzynię malowaną)

Le letko, letko, cobe sę abo té nowe skrzeni nodzié nie uczidłe.



### NACZKUEWO

Téjle, dzéwko, swoje wszetko zbieréj, ale nie zabacze né Matci Buesci Sjanowsci. Wez Ją zaró ze sobą!

(zdejmuje ze ściany obraz i podaje Hance)

Niech ta Nösjęszö Paniénka mó waj wjedno w swoje upiece!

(całuje Hankę w czoło, Hanka całuje matkę po rękach)

### BARBARA

(odbiera od Hanki obraz)

Déjlesa ten uebröz. Jö go na uóz weniesę.

### HANKA

(śpiewa)

#### Melodia 17.

Uestanita z Buegę, uekna, uekna mueje,

(składa ukłon w stronę okien)

Dze wezérałe ueczka, ueczka mueje!  
Chteż bez waji wezerac będzie,  
Ciede mie doma nie mdze?

Uestanita z Buegę, prodzié, prodzié mueje,

(składa ukłon w stronę drzwi)

Dze przechuedzełe nodzié, nodzié mueje!  
Chteż bez waji przechuedzec będzie,  
Ciede mie doma nie mdze?

Uestanita z Buegę, ławe, ławe mueje,

(składa ukłon w stronę ław)

Co uebmiwałe ręce, ręce mueje!  
Chteż ters waji uebmiwac będzie,  
Ciede mie doma nie mdze?

### DRUŻBA

Wa jedzta, a më jesz uestaniem!

Zasłona zapada

Koniec piątego i ostatniego aktu.

PRZYPISY

UWAGI JĘZYKOWE  
SŁOWNIK KASZUBSKO-POLSKI  
UBIORY WESELNIKÓW  
MELODIE

## UWAGI JĘZYKOWE

- é — jest długie i wymawia się jak niem. ee w wyrazie See lub franc. é, np. rzéka (rzeeka).
- ë — krótkie, słumione e. Powstało z krótkiego i, y, u, np. zëma — zima, rëk — ryk, krëk — kruk.
- e — czyta się jak pol. e.
- ę — wymawia się jak nosowe a czyli franc. an, np. sę (san), gęs (gans), razę (razan) robię (robian).
- ö — słyhać tu równocześnie o i e. Odpowiada polskiemu pochylonemu a, np. tröwa — trawa, teröz — teraz, jö — ja.
- ó — wymawia się jak niem. o w wyrazie Ofen lub oo w wyrazie Moor. Pojawia się na miejscu pol. ó, np. miód (miood), król (krool).
- u — po spółgłoskach c, d, l, ł, r, sz, t, z czyta się mniej więcej jak pol. i lub niem. ü, np. Kartuze (Kartize), lud (lid, lüd) cud (cüd), szum (szüm), tu (tü), pług (plüg), Gduńsk (Gdüńsk).
- ue — wymawia się z lekkim zamknięciem warg jak łe. U (t) jest tu jakby przydechem, e powstało z o, np. kuenie — konie, kuewöl — kowal, uen — on.
- u — na początku wyrazu lub następujące po spółgłoskach b, f, g, ch, k, m, p, wymawia się jak fi, np. bulwa (bfilwa), usnąć (tisnąć), guz (gřiz), mucha (mřicha), pudło (plidło), buten (břiten).
- y — wymawia się, jak i, np. sygnąc, dzywno.

## SŁOWNICZEK KASZUBSKO-POLSKI

Słowniczek niniejszy (podobnie jak słowniczek dotychczasowy do „Spiętego Uejka”) oparty jest na wynikach własnych poszukiwań autora wśród ludu kaszubskiego. Podano tu dużo wyrazów pominiętych w słownikach Pobłockiego i Ramutla.

- arastny, przym. urodzajny. Por. staropol. *h a r a ś n y*, ładny, godny, z małorusk. *h a r a z d*, dobrze. Aleksander Brückner, Słownik etymologiczny jęz. pol. Kraków. Por. kociewskie *a r a s t n y*, dobry, wyborny, pilny. Pobłocki, Słown. kasz. Chełmno 1887
- babrzenisz, m. dziecię, kręcące się wciąż koło matki, „mamin synek”
- bawjic, sł. trwać, bywać
- bělno, przysł. <sup>1)</sup> dobrze, <sup>2)</sup> za ledwie, skoro
- bělny, przym. dzielny, wielki, tęgi, dobry
- bez, przym. przez
- bezpiek, m. bezpieczeństwo, spokój
- bębnowac, sł. silnie pukać w okno
- białka, ż. <sup>1)</sup> kobieta, niewiasta, <sup>2)</sup> żona
- biōtkuwac sę, sł. mocować się, iść w zapasy
- biegul kac, sł. biegać (w mowie dzieci)
- blewiązka, ż. <sup>1)</sup> tasiemka, <sup>2)</sup> smuga
- bókadosc, przysł. obficie
- brutka, ż. panna młoda, narzeczona. „Pożyczka ludowa z niem. Braut już od 15 wieku”. Brückner, op. cit.
- brutci tuńc, m. taniec panny młodej

- budowniō, ż. budowla
- bugrowac, sł. <sup>1)</sup> uderzać mocno, <sup>2)</sup> grzmieć
- buksówka, ż. nogawka. Por. kasz. *b u k s e*, spodnie
- buten, przym. na dwór, na dworze

chabina, ż. gałąź ucięta, różga. Por. starop. *ch a b i n a*. „Dziecko swawolnie bojąc się chabiny, Gniewnemu ojcu czyni przeprosiny”. Kochowski.

chapka, ż. chęć

chlastac, chlastnac, sł. uderzać, rzucać, miotać

chłop, m. <sup>1)</sup> mężczyzna, <sup>2)</sup> małżonek, <sup>3)</sup> chłop — włościanin

chmiel, m. chmiel. Por. *Ch m i e l n o*, nazwa wsi w powiecie kartuskim. Inne podanie dot. nazwy tej wsi mówi: Tęj za szlęrk z jego serca werós chmiel ji piął sę bez kuescół jaż do grobu te dziewczęca i wrós prosto w ję serce. (por. akt I. str. 39).

U słowiańskich ludów chmiel odgrywa rolę rośliny obrzędowej. Wspomina Nestor, że kobiety rozplótszy Helenie, córce Iwana Wasilewicza warkocze po obrzędzie ślubnym w kościele, obsypują ją chmielem jako symbolem obfitości. Wiktor Hehn, Kulturpflanzen. Por. Rościński, Symbola ad historiam naturalem medii aevi, Kraków 1900, pars I. pag. 146.

Zachodzi również chmiel w weselnych pieśniach ludu polskiego. Mówi Żegota Pauli, Pieśni ludu polskiego w Galicyi, Lwów 1838, str. 49: «pieśni chmielowe jak się zdaje sięgają odległej starożytności».

chręchiel-chła, m. prosiak

chwatki, przym. <sup>1)</sup> rączy, zwinny, silny, <sup>2)</sup> ostry (o nożu). Por. lubawskie *f a t k i*

cile, liczebn. nieokreśl. kilka. Por. staropol. *k i l a*.

„...ukazał się (mu) śliczny młodzieniec kilka dni przed śmiercią”. Birkowski, Kaz. na pogrzebie Skargi.

colemało, przysł. zazwyczaj

cota, cotucha, ż. czarownica

czaszko, n. skorupa

czapnac, sł. <sup>1)</sup> uderzyć <sup>2)</sup> ukraść

częc, sł. słyszeć  
czerwiony, przym. czerwony  
czerzenka, ż. beczułka do bicia masła, maślnica  
czerzniac, sł. bić masło  
czestniö, ż. cześć, szacunek  
człordac, sł. deptać  
czöglę, -lęca, n. podłotek  
czół, wykrz. słuchaj, cyt!  
czorchac, sł. drzeć obuwie. Przenośnie: tańczyć.  
czosac, sł. czesać

dak, m. dach  
defla, ż. chodak drewniany, korka  
dészka, zdrobn. dészkuska, ż. dzieża  
dél, m. deska  
dijanka, ż. dziewczyna piękna  
diszla, ż. dyszel  
djöchét, m. djabeł  
dma, ż. silny wiatr  
dobry mąż, m. swat, réjca  
dom, zdrobn. domjik, m. 1) sień, 2) dom  
domężnō, ż. panna na wydaniu, nubilis  
domöctwo, n. 1) domostwo, 2) ojczyzna  
družba, 1) prośący na wesele, 2) zarządca wesela, starosta  
weselny, starszy družba  
družbionka, ż. drużna weselna, przydanka  
družbowé, n. dobrowolny datek, jaki družba otrzymuje za  
wygłoszenie raczby  
družbownik, m. zob. družba  
dwiérze, zdrobn. dwiércié, l. mn. drzwi  
dzało, n. len przyrządzony do przędzenia, przędza  
ddeckuewac sę, sł. zachowywać się jak dziecko

eszczisz, przysł. pozornie, dla oka

frejinka, ż. tabaka lepszego gatunku w przeciwstaw. do gor-  
szej, zwanej fercówką

gajda, ż. noga  
galare, lmn. rzeczownik używany w łączności z wyrażeniem:  
latac po galarach, wałęsać się  
gdowc, m. wdowiec  
gröpa, ż. kociółek  
grosc, m. garść, pięść, dłoń  
guelc, m. 1) człowiek nagi. Przenośnie: ubogi, 2) drzewo  
obdarłe z kory  
guemuło przysł. pusto  
guescötwa, ż. gościna. Por. goscitwa (gustinge), ugosz-  
czenie, nocleg według obyczaju słowiańskiego na Pomo-  
rzu, należne książętom i urzędnikom w pieniądzach  
i naturze. Bogustawski, Dzieje Słowiańszczyzny półn.-zach.  
Poznań 1900, tom IV. str. 598  
gutorzec, sł. rozmawiać, gawędzić

heue, przym. tu

ja, przysł. zob. jo  
jachac, sł. jechać  
jadłoba, ż. zmartwienie, żałoba, smutek. Por. jad, jado-  
wić się, gniewać się. U Serbów jad oznacza nie tylko  
złość, ale także żal; jadan, nieszczęśny; jadatai,  
biadać. Brückner, op. cit.

jaskuleczka, ż. jaskółka  
jasnuszo, przysł. jasno  
Jastre, l. mn. święta wielkanocne, Wielkanoc  
jierzmo, jirzmo, n. jarzmo  
jic, sł. isć  
jiscec sę, sł. smucić się  
jistibka, ż. alkierz, komora  
jizbica, ż. wielka izba  
jo, przysł. tak, tak jest, prawda; zob. dop. pod rum

kaböt, m. 1) bluzka obcista z fałdami w pasie, 2) surdut. Na Kociewiu: płaszcz kobiecy obcisty, sięgający do kolan. Por. Kabatkowie, nadłębski szczep pomorski, nazwani tak od kabatków, które noszą mężczyźni. Ramuń, Słown. jęz. pom. czyli kasz. Kraków 1893

kachlińskö, ż. tabaka własnego wyrobu. Por. kasz. kachiel, gliniana miska, w której się miele tabakę.

kamienie, l. mn. chodnik z kamieni przed domem

kawel, -la, zdrobn. kawelk m. 1) los, 2) kawał pola, 3) ogrodzenie dla świń przed chlewem

klapac, sł. obmawiać, plotkować. Por. kasz. klapa, klapka, klapotka, plotkarka, klape, klapcié, l. mn. plotki

klëka, ż. 1) jarzmo na jednego wołu. W znacz. przen.: jic w klëkë, isć bez pary do ślubu, 2) mocno zakrzywiona laska i przyczepiona do niej kartka papieru, służąca sołtysowi do zwołania gminy na zebranie lub podania jakiegoś ogłoszenia do ogólnej wiadomości. Dziś laska ta wychodzi coraz bardziej z użycia. Zachowała się jedynie nazwa klëka na oznaczenie samego arkusza papieru zawierającego ogłoszenie. 3) czapka ze sukna obszyta na zewnątrz barankiem i zaopatrzona w nausznicę. 4) pół u sań

kluka, ż. kwoka

ko, przysł. przecież, wszak, oto, toć

kötp, -ia, m. łabędź. Por. górnołuż. k o t p

korbiec, sł. zmyślać

korno, przysł. wspaniale

krijamko, przysł. potajemnie, ukradkiem, pokryjomo. Por. staropol. kryjomko. „Po karczmach i ulicach imano ich i topiono kryjomko”. Samuel Twardowski. (Słownik Warszawski Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego)

kuelander, m. koriander, coriandrum (rośl.)

kueperlec sę, 1) wchodzić w związki małżeńskie, 2) być niepokojnym. Por. morawskie k o p r n i t i s e, niecierpliwie się

kukówka, ż. kukutka

kulajk, m. pijak. Por. kasz. kulac sę, tacać się

kulé, spójn. ile, jak wiele

kumka, ż. filiżanka zwł. gliniana, dawniej zapewne z drzewa wyżłobiona. Por. kasz. k u m, żłób, koryto dla bydła i koni

kurzy wjid, m. słaby wzrok

kustrzec sę, guzdrać się

le, leno, przysł. tylko, no

lëdztwo, n. lud, ludzie

lelku, przysł. na dwór, (w mowie dzieci). Por. kociewskie lalku, elo, elko, pol. da, da. Por. Lel, Polel, którzy wedł. mitu słowiańskiego ścigają się po polach i łąkach i sprowadzają Babie Lato. Bogusławski, op. cit. II. 749.

lili, nieodm. kochany (wyraz pieszczotl.) Por. pol. l u l a ć

lubuetny, przym. miły, drogi, kochany

łechlec, sł. łudzić

łëksza, ż. topór

łëpsci, przym. wielki, duży

łëgowac sę, sł. gicć się, krzywić się

łomiac, sł. łamać

łża, ż. kłamstwo, Por. staropol. ł e ż

matinka, ż. matka u drobnej szlachty kaszubskiej

mëkcec sę, sł. z lekka sobie przypominać. Mie sę mëkcy.

memka, ż. matka

mësla, ż. myśl

mioncié, l. mn. wyścigi. Por. m i j a ć

mirza, m. narzeczony

mirzeca, ż. mirzeca

mjichötk, m. zły duch

mój, m. małżonek

möi, m. 1) miejsce, 2) posiadłość, gospodarstwo rolne, gburstwo

möltich, m. jedzenie, obiad. Por. niem. Mahlzeit, dolnioniem. moltid

mórka, ż, 1) wiatr od morza, 2) strona ku morzu, północ. Por. chełm. m o r k a. Pobłocki, Słown. kasz.

mölniö, ż. błyskawica bez grzmotu  
mueja, ż. małżonka  
mulk, mulöszk, m. kochanie (wyrasz pieszcz.)

nabuzowac sę, sł. 1) objeść się, 2) napalić mocno w piecu  
nacikolec sę, sł. zmęczyć się przy pracy na roli  
nanęta, ż. nałóg. Por. kasz. nanęcęc sę, przyzwyczajaić się, nawyknać  
narakuewac sę, sł. zmęczyć się, napracowaić się  
naueżeni,-go, m. narzeczony, pan młody. Liczba mn.: naueżeni lub naueżeniowie  
nëkac, sł. pędzić. Por. starop. nękać, nuczyc. „Choć wszyscy robią, on do pracy nuka”. Kniaźnin (Słown. Warsz.)  
nenka, ż. zob. memka  
nick, przysł. nic  
nieboszątko, n. jagniątko  
nieprzestöj, m. 1) chłopiec, dziewczę swawolne, 2) zły duch „nieprzestający” kusić  
nieżeczny, przym. nieżyczliwy, zawistny  
nigle, spójn. zanim  
nijak, przysł. nigdy, w żaden sposób  
niżoden, zaim. żaden  
nogawica, ż. pończocha

paja, ż. ręka  
palecznik, m. napařtek. Por. staropol. paleczny, palcowy  
palena, ż. różga. Por. kasz. palca, laska  
parpac, ż. paproć  
pażęc, ż. łąka, murawa  
pëknöz, ż. mała izba  
pełnié, 1) obiad, 2) pora obiadowa, 3) strona południowa  
përa, m. stary kawaler (wyrasz żartobl.)  
percel, m. żołądek  
perziszko, przysł. trochę

pëszny, przym. śliczny, wspaniały, piękny  
pęcac, sł. pękać, trzaskać  
piestrzeń, pieřtrzińc, m. pierścien  
pięscewö rękawjica, ż. rękawica z jednym palcem w przeciwstaw. do: palcewö rękawjica. Por. niem. Fausthandschuch  
pińtac sę, sł. guzdrać się, robić powoli  
pleřtac, sł. mówić nie do rzeczy  
podstojec, sł. zgęřtnieć (o mleku)  
pon, m. 1) pan, 2) dziedzic  
prawie, przysł. właśnie  
praźnica, ż. jajecznica  
prëk, przym. nieodm. żywy, cięty  
prëkiel,-kla, m. kawałek drewna, słomy  
procemny, przym. przeciwny. Por. kasz. procem, naprzeciwi  
prowöz, m. powröz  
przëgruźdzec sę, sł. przycisnać się do kogoř. Por. kasz. gruźdzec sę, kurczyć się od zimna  
przëkëntowac, sł. przyprowadzić  
przëlnąc, sł. przylgnać  
przidanka, ż. druźna weselna  
przidon, m. druźba weselny. Por. kociewskie przyboczny  
prziroda, ż. natura, usposobienie wrodzone  
pueniaważec sę, sł. odważyć się  
pueruta, ż. wřtyd  
puesadłowié, n. gospodarstwo rolne, gburstwo  
puewszednik, m. chleb. Por. chleb powszedni  
puga, ż. chuda owca. Przen.: dziewczyna  
purnię, n. dziecko lub człowiek małeńki. Por. łac. puer, chłopiec  
purtk, m. zły duch, djabeł  
pustö noc, ż. ostatnia przed pogrzebem noc, którą lud przepędza w domu żałobnym, śpiewając pieśni i odmawiając modlitwy za zmarłego.

raczba, ż. przemówienie drużby zapraszającego na wesele  
raczec, sł. 1) zapraszać, 2) częstować, raczyć \*

rějbe, l. mn. swaty. Jic w rějbe

rějca, m. swat. Por. raić, radzić

rěpac, sł. trzaskać, uderzać

rim, (rum), rěmu, m. przesteń, miejsce, rum. Por. kasz.  
rimny, obszerny, rěmac sę, wynosić się. Brückner  
wywodzi wyraz rum z niem. Raum, co pokrewne z łac.  
rus, jednak Mrongowius w swym przekładzie Rozprawy  
filozof. o religii i moralności Kanta, Gdańsk, 1854 str. IV  
tak pisze: „Możeby się komu zdawało, jak gdyby owe  
wyrazy u pospółstwa zwyczajne: jo w miejscu tak jest;  
rum zamiast przestrzeń, pochodziły z niemieckiego  
języka. Bynajmniej; bo słówka jo, ja, je znaczą u Ser-  
bów, to, co się teraz mówi jest, a wyraz rum pochodzi  
od ogrom, a zatym Niemcy przybrali je od Serbów  
czyli Wendów. Więc wyraz przestrzeń nowszemi czasy  
utworzony, wcale nie był potrzebny i lud go też do  
tych czas nie zna”.

rodzezna, ż. rodzina

rosc, sł. rosnąć

równak, spójn. jednak

rozblek, m. człowiek hałaśliwy

rozegracjō, ż. rozrywka

rżma, ż. gromada, wielka ilość

sěneszka, ż. synowa. Por. staropol. s n e s z k a

sěnowc, m. zięć

sejac, sł. buchać ciepłem

skamżec, sł. skąpić. Por. kasz. s k a m ż o c h, skąpiec

skrzějnice, l. mn. skrzypce

skuepělc, m. młody skop

sławetny, przym. dawny tytuł, jaki ksiądz dodawał przy za-  
powiedziach do nazwisk włościan i mieszczan, zamie-  
rzających wstąpić w związki małżeńskie w przeciwsta-  
wieniu do tytułu: szlachetny, który przysługiwał  
szlachcie.

snōży, przym. piękny, śliczny. Por. staropol. s n a ż n y, chę-  
dogi, cnotliwy, czysty

spartęczec sę, sł. złączyć się

spiewa, ż. śpiew

spōrowac sę, sł. ustawić się w pary

spuesób, m. 1) posag, wiano, 2) sposób

spuesobny, przym. ładny, piękny

spuewiadnica, ż. konfesjonał. Por. starop. spowiednica.

„Z płaczem prosił, aby usiadł kapłan w spowiednicy”.

Birkowski (Słown. Warsz.)

stark, m. 1) dziadek, 2) teść

starka, ż. 1) babka, 2) teściowa

starszi, l. mn. rodzice. Por. starop. starsi

starnąc, starnowac sę, sł. pokłócić się

stożec, m. przechwalać się

strogo, przysł. dobrze. Częściej z negacją: nie strogo

strunka, ż. podwiązka

szczęka, ż. szczupak. Por. staropol. s z c z u k a. „Ułowili dwie

wielkie szczuki”. Skarga, Kaz. niedz. „Rybitw goni szczukę,

szczuka okunia”. Rej, Żywot człow. pocz.

szczěniac, sł. przesiewać np. groch. Por. pol. zczynić,  
czyścić zboże

szemuć, m. szum

sziszka, ż. owieczka

szlęgnąc, sł. wypić

szpacec, sł. szpecić. Por. staropol. szpacić. „Zły to płak, co  
swoje gniazdo szpaci”. Słownik Lindego

sztęcicie, -mków, l. mn. granie. W dzień wesela rano muzykanci  
obchodzą wieś i grają przed domem zaproszonych gości.

szterk, m. chwila

sztolem, stołem, sztolemon, m. legendarny olbrzym kaszub-  
ski. Sztolemon przypisuje lud usypanie wąskich półwy-  
spów wrzynających się w jeziora kaszubskie. Podobnie  
niektóre głązy narzutowe na polach miała rzucić ręka  
sztolemonów.

sztót, m. zob. szterk



tatink, m. ojciec u drobnej szlachty kaszubskiej. Zob. matinka

tatk, m. ojciec

terku, terö, ters, przysł. teraz

tinka, ż. naczynie do mleka, dzieża

toruń, m. estragon, artemisia dracunculus (roślina). Por. arabskie tharkhun. W rękopisie Biblioteki Jagiel. nazwa tejże rośliny brzmi: tarhun, zaś w I. wydaniu Horti sanitatis z r. 1491: thorhon. O niej mówi Marcin z Urzędowa: „Zielę to znają pospolicie ludzie i w ogródkach mają”. Tarhun i torhon są nazwami arabskimi i jako takie dowodzą, że roślina przyszła do nas ze Wschodu. W XVII w. nazywano ją przez etymologię ludową toruń zieleń. Por. Rostafiński, op. cit. I. 330, II. 73, 345.

Powód, dla którego roślina ta odgrywa tak ważną rolę podczas drogi do ślubu, objaśnia nam następn. podanie kaszubskie:

Lecöł röz djöbeł z chłopę bez łąkę. Ten djöbeł go tak nisko włók, że nemu chłopu włöz toruń miedze spare ued nodzi. Tęj ten chłop temu djöbłu zaczął się wjedno częzciejszy robjic, jaż na uestatku uen go ju doniesc ni móg, le go chcąc nie chcąc muszöł puscec. (Puzdrowo).

trëma, ż. trumna

trëpk, m. tłuczek do bicia masła w kierzence

tron, m. perzyna. W som tron puebjic, obrócić w perzynę

trzösk, m. hasło, wrzask

udba, ż. 1) mniemanie, zdanie, 2) urojenie

udbac sobie, sł. 1) postanowić, 2) pokochać, polubić, 3) uroić sobie, w mówić w siebie

uczidnqć, sł. utrać, utłuc

uebezdrzec, sł. obejrzeć. Por. kasz. z dr z e c patrzeć

ueblakac, sł. oblekać, ubierać

uebraznica, ż. panna niosąca w procesji feretron czyli obraz

uebszczodny, przym. oszczędny. Por. kasz. uebszczędzać

uebzac, sł. ubierać

uebzórcié, -ków, I. mn. oględziny. Panna, nim za mąż wychodzi, jedzie w towarzystwie swych rodziców na uebzórcié (wigłede) do rodziców przyszłego męża.

ueddany, m. małżonek. Por. kasz. z d a w a c, dać ślub

ueddanö, ż. małżonka

uedkazac, sł. uwiadomić, dać znać

uegapiaty, przym. smutny. Zob. z g a p i e c

uejc, m. ojciec

uepartolec się, sł. wstąpić w stan małżeński (wyraz żart.)

ueplëkac, sł. obdzierać skórę

uemelëcą przysł. potajemnie. Por. o m y l i ć

uemöka, ż. ślizgość na drogach zwłaszcza w jesieni z powodu panujących deszczów

ueska, ż. osika

uesłëbca, m. swat, dziewczosq. Zob. dobry mąż. Por. staropol. słëbiny, swaty

uesmerlec się, sł. ożenić się, wyjść za mąż

uestrzega, ż. pewność. Dlö uestrzedzi, dla pewności

uetroczeća, ż. 1) dziewczyna, 2) córka. Por. kasz. uetrök, chłopiec, syn, potomek, staropol. otrok mężczyzna, młodzieniec. „Więcej zmiera otroków niż biaogłów”. Skobel (Giedroyć, Pol. słownik lekarski, Warszawa 1931)

uewczę, n. młoda owca

ustöw, -u, m. 1) zwyczaj, 2) ustawa

utröp, m. licytacja

waspani, waspanka, ż. mężatka z drobnej szlachty kaszubskiej. Por. pol. w a ć p a n

waspon, m. tytuł drobnego szlachcica kaszubskiego

waspanna, ż. panna ze szlachty

wągarda, ż. miedza, granica

wąpiör, m. poszwa, w której się znajdują pióra; wysypka, na którą dopiero wciąga się powłokę

wdakuewac, sł. nabić komuś mocno

webaranic się, sł. obalić się. Por. kasz. rozbaranic się, rozwalić się na krześle

wekrëkus, m. szyderca. Por. kasz. wekrëkuewac, szydzić, wyśmiewać

wemurglac, sł. wyściskać. Por. kasz. murglac, ściskać  
węprowca, m. pijak dokazujący. Por. wyprawiać (gł-  
stwa)  
westëdnąc, sł. wystygnąć  
wëzdrzec, sł. <sup>1)</sup> upodobać sobie, wyszukać, <sup>2)</sup> wyrzec  
wezglec, sł. obnażyć, zdjąć koszulę. Por. kasz. zgłō, pol.  
g z ł o, koszula  
wierę, przysł. zapewne, bodaj, zaiste  
wjedno, przysł. zawsze, ciągle  
wieselé,-go n. wesele. L. mn. wiesoła  
wieszczy,-go, m. upiór  
wjic, przysł. zwykle, zazwyczaj  
wjid, m. <sup>1)</sup> światło, jasność, <sup>2)</sup> wzrok  
wjidzec sę, sł. podobać się  
wjitro, przysł. jutro  
wjińc, wjinöszk, m. wieniec, wianek  
wjińconka, ż. przydanka, która z rąk panny młodej otrzymała  
wianek w czasie oczepin.  
wjińczeno, l. mn. ostatni wieczór przed ślubem, podczas któ-  
rego przydanki plotą wieniec dla panny młodej.  
wöbca, m. wystaniec zapraszający na wesele. Ob. družba.  
Por. wabić  
wöłtörz, m. ołtarz  
wörpac, sł. biegać  
wpalec, sł. nabić komuś. Por. kasz. palena  
wrij, wrëjü, m. wrëje l. mn. zaloty, swaty  
wsa, ż. wieś. Por. podobne zakończenie form kasz. tża, też,  
wsza, wesz

zabaczec, zabec, sł. zapomnieć  
zażiwajk, m. człowiek nałogowo zażywający tabakę. Por.  
tabacznik  
zachlastnica, ż. pierzyna (wyr. żartobl.)  
zawiejac sę, sł. spieszyć się

zaręczec, sł. odbyć obrzęd zaręczyn. „Chrystus, oddawszy  
jej pierścień, sobie ją był zaręczył”. Birkowski (Słown.  
Warsz.)  
zaznobjic sę, sł. zaziębić się. Por. kasz. znobjic, ziębić,  
chłodzić  
zbierny, przym. zbiorowy  
zbitnąc sę, sł. pobić się z kimś  
zdac, zdawac, sł. dać ślub, połączyć kogoś węzłem małż.  
zdanié, zdöwanie, n. ślub  
zdenk, m. zob. zdanie  
zdżibac sę, sł. schylać się. Por. gibki  
zeblec, zeblakac, sł. ściągnąć, zdjąć, zzuć, rozebrać. Por.  
z w l e c.

Sedzy panna w murku  
W czerwionym kapturku.  
Chto ją che zeblakac,  
Muszi na nią płakac.

(Zagadka kasz.: cebula)

zgapiiec, sł. zwiędnąć (o rośl.) Przen. stracić humor  
zmachcec sę, sł. zmęczyć się, zmachać się  
zmówjine, l. mn. zaręczyny  
zögłówk, m. poduszka. Por. g ł o w a  
zwëk, m. zwyczaj  
zymk, m. wiosna

żdac, sł. czekać. Por. staropol. ż d a ć. „Żdał jeśm zbawienia  
Twego, gospodynie”. Psalt. flor. XIV w. (Słown. Warsz.)  
żëczba, ż. życzenie  
żëczny, przym. życzliwy  
żeńba, ż. ożenek, zamążpójście  
żeńiały, przym. <sup>1)</sup> żonaty, zamężna  
żenic, sł. <sup>1)</sup> żenić, <sup>2)</sup> za mąż wydawać  
żenic sę, sł. <sup>1)</sup> żenić się, <sup>2)</sup> wychodzić za mąż (stać się żoną)  
żenik, żeniörz, m. narzeczony, kawaler  
żle, spójn. jeżeli

## UBIORY WESELNIKÓW

### PANNA MŁODA

Sznurówka żółta obszyta czarną tasiemką. Spódnica niebieska z czarnym szerokim brzegiem na dole. Koszula, zapaska i pończochy białe. Buciki wysokie, czarna z guzikami. Na głowie mały wianuszek mirtowy bez welonu. Na ramionach czarna chustka jedwabna z żółtymi frendzlami. Paciorki na szyi. Włosy zaplecione na czep. W I. akcie Hanka jak również Marta ubrane są podobnie jak przydanki w czasie wesela, za wyjątkiem kwiatów i wstążek.

### PAN MŁODY

Granatowa sukmana. Z lewej strony na piersiach przypięta gałązka mirtu z białymi wstążkami. Na szyi biały kołnierzyk płócienny i jedwabna chustka.

### PRZYDANKI

Staniki zapięte lub zawiązane na przodzie czerwonymi sznurami. Rękawy białych koszul długie i szerokie, przewiązane w połowie barwną tasiemką lub ozdobione wyszywanymi wzorami. Czerwone, zielone lub niebieskie spódnice i białe zapaski, obszyte koronkami. Pod brodą duże wstęgi białe - czerwone lub białe - niebieskie sięgające do pasa. Na głowie małe wianki z białych kwiatów ze zwisającymi wstążkami kolorowymi. Również kwiaty na piersiach. Pończochy jasne. W okolicy Borzestowa przydanki zamiast kwiatów przybierały głowy w białe, sztywne czepce schodzące od tyłu na ramiona i spięte pod szyją. Brzeg czepca obszyty był koronką.

Jewka w II. akcie w zwykłej sukience w kwiaty z bufiastymi rękawami. Fartuch zarzucony przez ramiona dopełnia stroju. Na nogach korki.

### PRZYDANI

Krótkie wępsie (kurtki) ciemnozielone lub niebieskie z jednym rzędem guzików i stojącym kołnierzykiem. Spodnie krótkie z guzikami po bokach. Pończochy z białej wełny do kolan i niskie trzewiki. Na piersiach kwiaty i długie cienkie wstążeczki czerwone.

### KOBIETY

Górną część ciała okrywa obcisły kabłot o długich rękawach i białym stojącym kołnierzyku zakończonym białą ryszą. Spódnice długie ściągnięte w pasie w liczne drobne fałdy, z czarnymi kwiatami na tle zielonym, brązowym i czerwonym lub białymi na tle niebieskim. Na zrękawjone w I. akcie przychodzą z fartuchami po pas i z wełnianymi, czarnymi chustkami na głowie zawiązanymi pod brodą. W III. akcie przed odjazdem do kościoła zjawiają się w dużych chustach na ramionach koloru przeważnie brązowego oraz w czepkach na głowie bogato haftowanych złotem lub srebrem. Wokół czepka biegnie jedwabna czarna dębowa chustka zawiązana nad czołem na krutą kokardę. Niskie buciki. Naczkuewó w I. tudzież Dobrzewjińskó w II. akcie ubrane są w jopę, której przednią, dolną część zakrywa fartuch sięgający po pas. Tylna zaś część zwiesza się na fartuchu. Głowę ich stroi szara lub biała nocnica, czeppek barchanowy z sztydekowanym rąbkim wełnianym, niebieskim lub czerwonym. Na nogach korki.

### MĘŻCZYŹNI

Długie granatowe sukmany z samodziału, z czerwonymi wyłogami u rękawów i wypustkami u kołnierzy, z przodu zapinane na dwa rzędy guzików. Pod sukmanami kamizelki (liwki) wysoko zapięte u szyi z jednym lub dwoma rzędami guzików. Długie spodnie granatowe wpuszczone w skuerzniętą schowane w buty z cholewami poniżej kolan. Na szyjach jedwabne chustki czerwone, niekiedy niebieskie w białe lub czarne kropki albo w kółka. Chustki zawiązane na przędzie w piękne kokardy. Czapki (kłeki) z zielonego lub niebieskiego sukna obszyte na zewnątrz czarnym lub białym barankiem i opatrzone w nausznicę. Niektóre czapki są całe futrzane i posiadają wysoki brzeg do opuszczania. Naczk w I., Dobrzewjińscy w akcie II. na liwkach i w białych pończochach po kolana.

### DRUŻBA

Ubrany w dzień wesela tak samo jak w dniu zapraszania gości. (por. akt II.)

### DOBRY MAŻ

(zob. strój męczyzn).

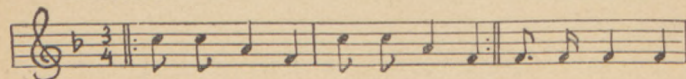
## MELODIE

(zebrane wraz z odpowiednimi tekstami przez autora w środkowych i południowych Kaszubach. Kilka z nich stanowi nieznaną dotąd warianty już ogłoszonych melodyj)

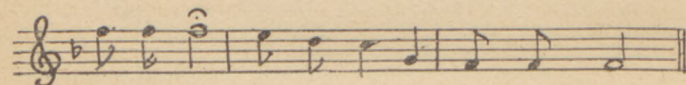
### Melodia 1.

Scherzando

Goręczyno



A tã mji - ty to - ba - czni - ku } A tã mji - ła  
Kruc sã te - rã po mól - ti - chu }

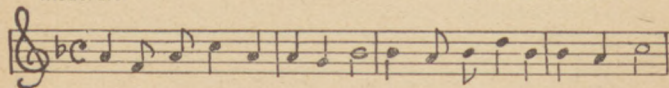


de - ni - co, prze - mów do mie stã - wecz - ko.

### Melodia 2 a.

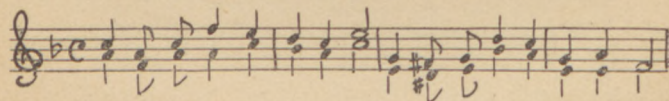
Moderato

Klińcz Wielki



Ze - lo - nõ łqcz - ka muedry kwiat, wãdruje dzãwcã zemną w swiat.

(WALERY i HANKA SPIEWAJĄ RAZEM):



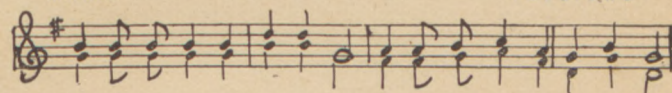
Ze - lo - nõ łqczka muedry kwiat, wãdruje dzãwcã ze mnã w swiat.

### Melodia 2 b.

(tempo marsza zdaje się świadczyć o pierwotności tej melodii zgodnie z treścią)

Marciale

Puzdrowo

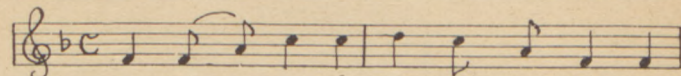


Ze - lo - nõ łq - czka, muedry kwiat, wãdruj - ze dzãwcã ze mnã w swiat.

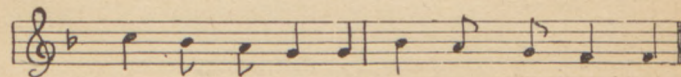
### Melodia 3.

Allegro

Klińcz Wielki



W ze - o - nym ga - ju lãs - te pa da - jq,

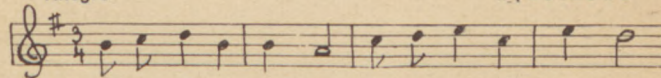


szcze - sle - wi lã - dze Wa - ler - ka ra - jq.

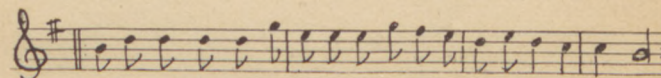
### Melodia 4.

Allegro

Ręboszewo



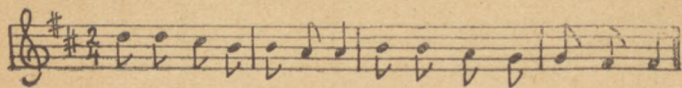
Czãrne ueczka mo - me, na se pue - zã - ro - me.



Pue - wiã - da - jq lã - dze, puewiãdajã lãdze, ze mã se kue - cho - me.

**Melodia 5.***Allegro*

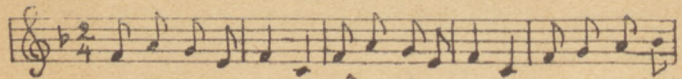
Puzdrowo



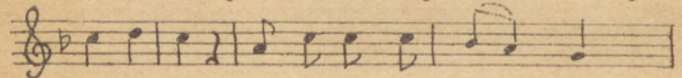
Szacher, macher ue zemię, za rok jō sę ue - że - nię.

**Melodia 6.***Moderato*

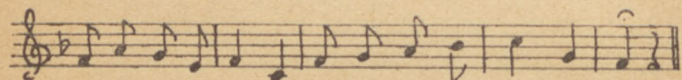
Klińcz Wielki



Ued sa - mé - go re - na do naszého do - ma z daleka gues -



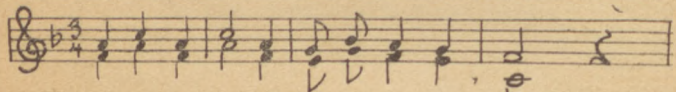
ce ja - dą, bo tam wie - se - li - sko



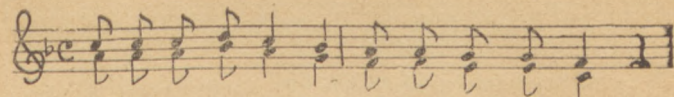
mło - di lē - dze ma - ją, ju do sle - bu je bli - sko.

**Melodia 7.***Vivo*

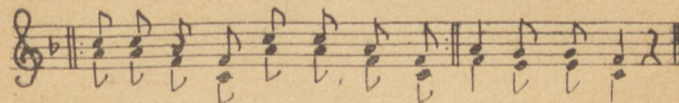
Borzestowo



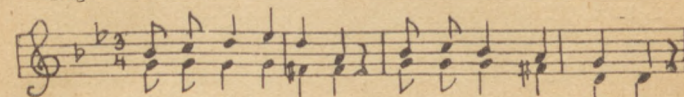
Sa - déj ters, sa - déj, Han - ko kue - cha - nō,



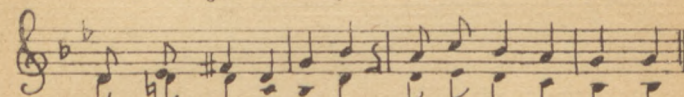
Ni - ce nie pue - mo - że tue - je pła - ka - nié.

Biō - lē\*) kue - nie we - stro - io - né } Przed dwić - rza - mi.  
Sj ju z ue - zę za - ja - cho - né }**Melodia 8.***Largo*

Goręczyno



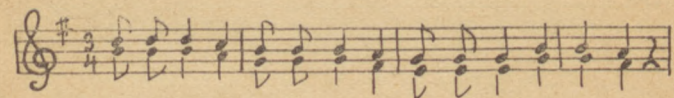
Prze - że - gnō - ta Han - kę, kue - cha - né ro - dzy - cę,



bo ju ue - sta - tni róż na jé wjińc pa - trzi - cę.

**Melodia 9.***Allegro*

Od Kartuz



Czōrné bó - te do ro - bue - te, czerwio - né do tuń - ca,

\*) zamiast „Bjōłé kuenie...” itd. śpiewają także:  
Płakanié ce nie pue - me - że,  
Stoją kuenie, stoją ueze  
Przed dwić - rza - mi.

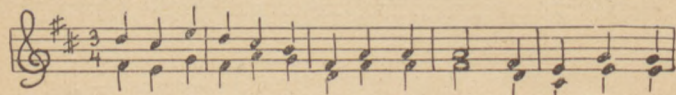


Chter - na pan-na ni mō wjiń - ca, nie pu - dze do tuń - ca\*)

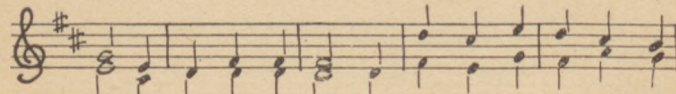
### Melodia 10.

Tempo walca

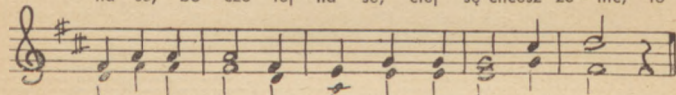
Puzdrowo



Ued błotka do błotka Czajów Wa - le ry, Cza - jów Wa -  
Ha-ne-czko, dzeweczko, bōcze tej na se, bō - cze tej



le - ry, Cza-jów Wa - le - ry z Nacz-kue-wą Ha - necz - ką  
na se, bō - cze tej na se, cieję sę chcesz że - nic, to

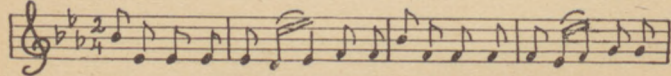


mo dzys wie - se - lé, wie - se - lé, wie - se - lé.\*\*)  
na wieczné cza - se, to na wie - czné cza - se.

### Melodia 11.

Tempo polki

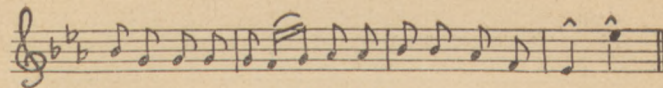
Puzdrowo



Uej ta, ta, ta w tim ka - bō - ce, uej ta, ta, ta do - brze jidze.

\*) Na Kocieniu śpiewają:  
Płyń woda od ogrodu  
Do samego Gdańska,  
Czarne buty do roboty,  
Czerwone do tańca.

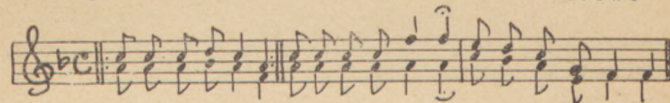
\*\*\*) Słowa nieco zmienione.



### Melodia 12.

Allegro

Puzdrowo

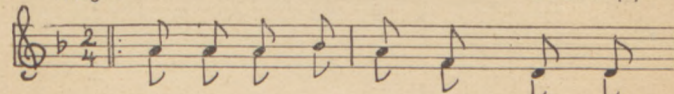


Dokoła przidoncie } Żebe młodō pō - ra bē - ta dzys wie - so - ta.  
Przidoni dokoła }

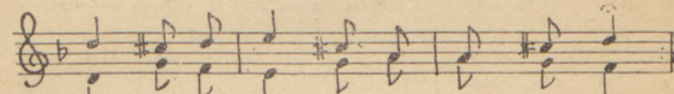
### Melodia 13.

Allegro

Szatarypy



Za - ku - ka - ta ku - kō - wecz - ka  
Se - dzy na - sza mto - da pa - ni

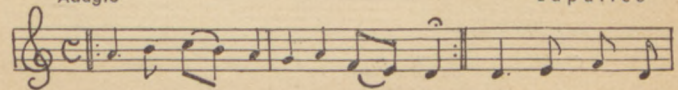


przed dwo - rę, przed dwo - rę, przed dwo - rę,  
za sto - tę, za sto - tę, za sto - tę.

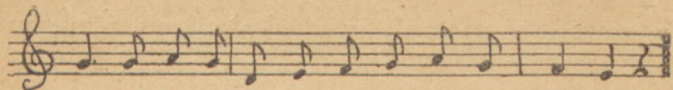
### Melodia 14.

Adagio

Łapalice



Ach mój wian - ku le - weń - do - wy } Bo jak tē mie  
Nie spa - dnij - że z muejé gto - wy }

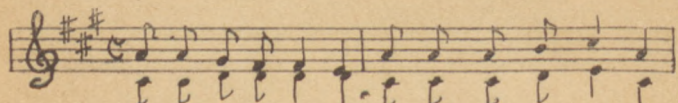


z gło - wy spadniesz, to ju wji - cé nie u - sad - niesz.

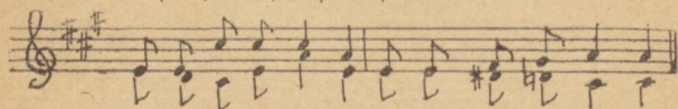
### Melodia 15.

Andante

Goręczyńo



Nie płacz, hanko, nie płacz ji wian - ka nie ża - łuj,

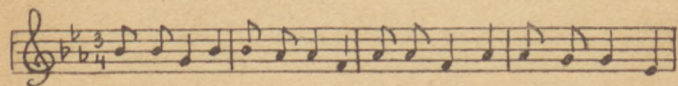


zdzemęj wianeczk z głowe ji na - ma go da - rui.

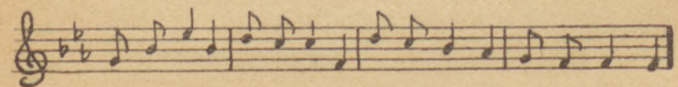
### Melodia 16.

Moderato

Gowidlino



Chuecbes miała skrznię złota, nie wrócy sę tue - ja cno - ta.

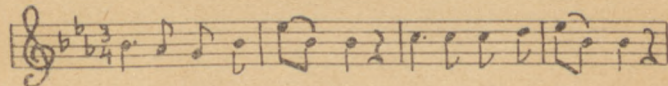


Chuecbes miała ji pót sjata, nie wró-cq sę tue - je la - ta.

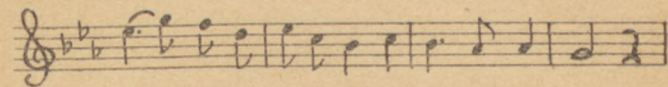
### Melodia 17\*).

Andante

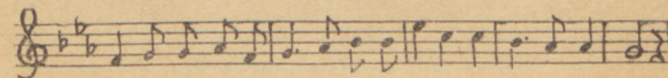
Kujaty



Ue - sta - ni - ta z Bue - gę uekna, uekna mue - je,



dze we - ze - rałe ue - czka, ue - czka mue - je,

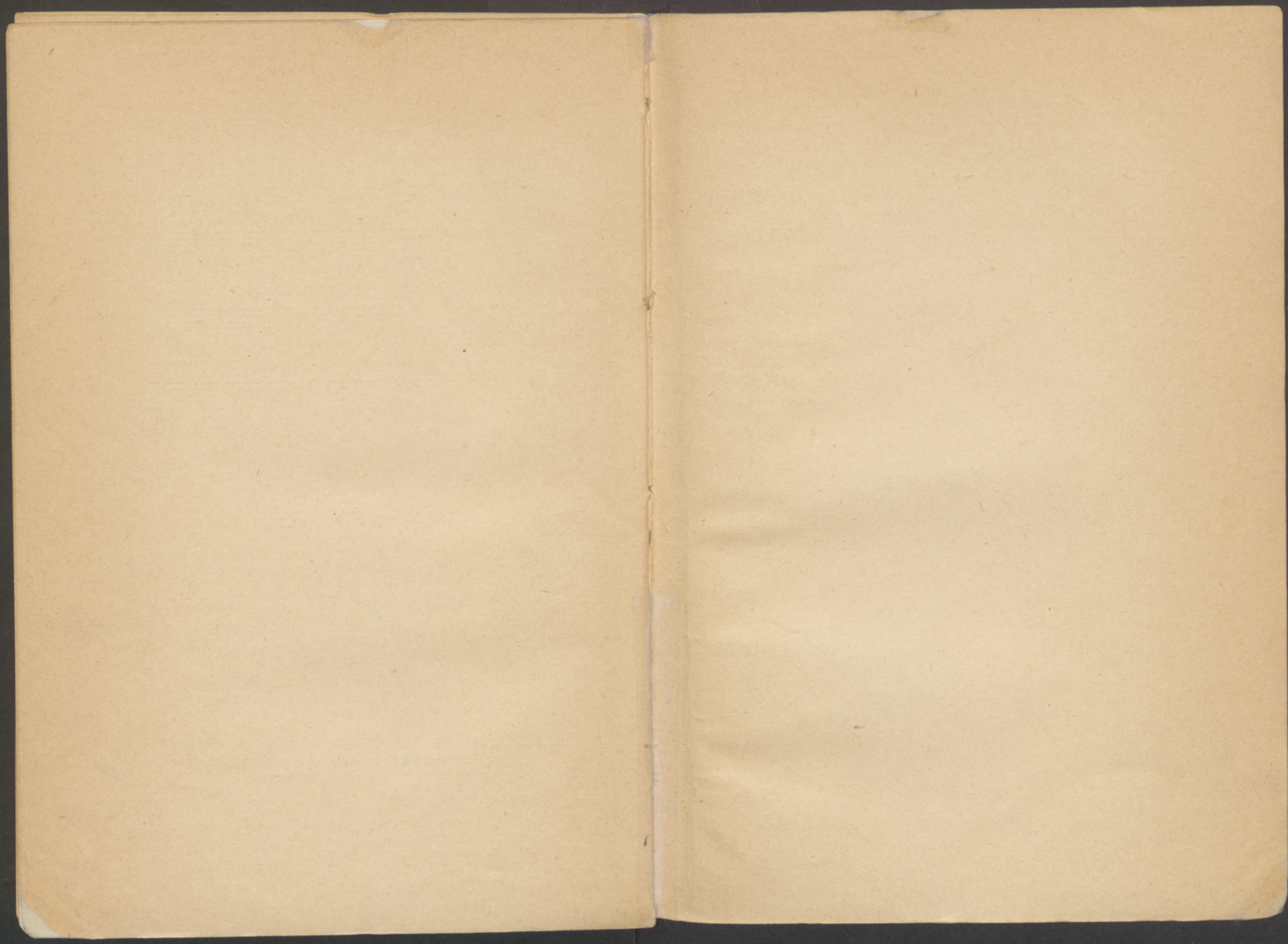


chteż bez wa - ji we - ze - rac będze, ciede mie doma nie mdze.

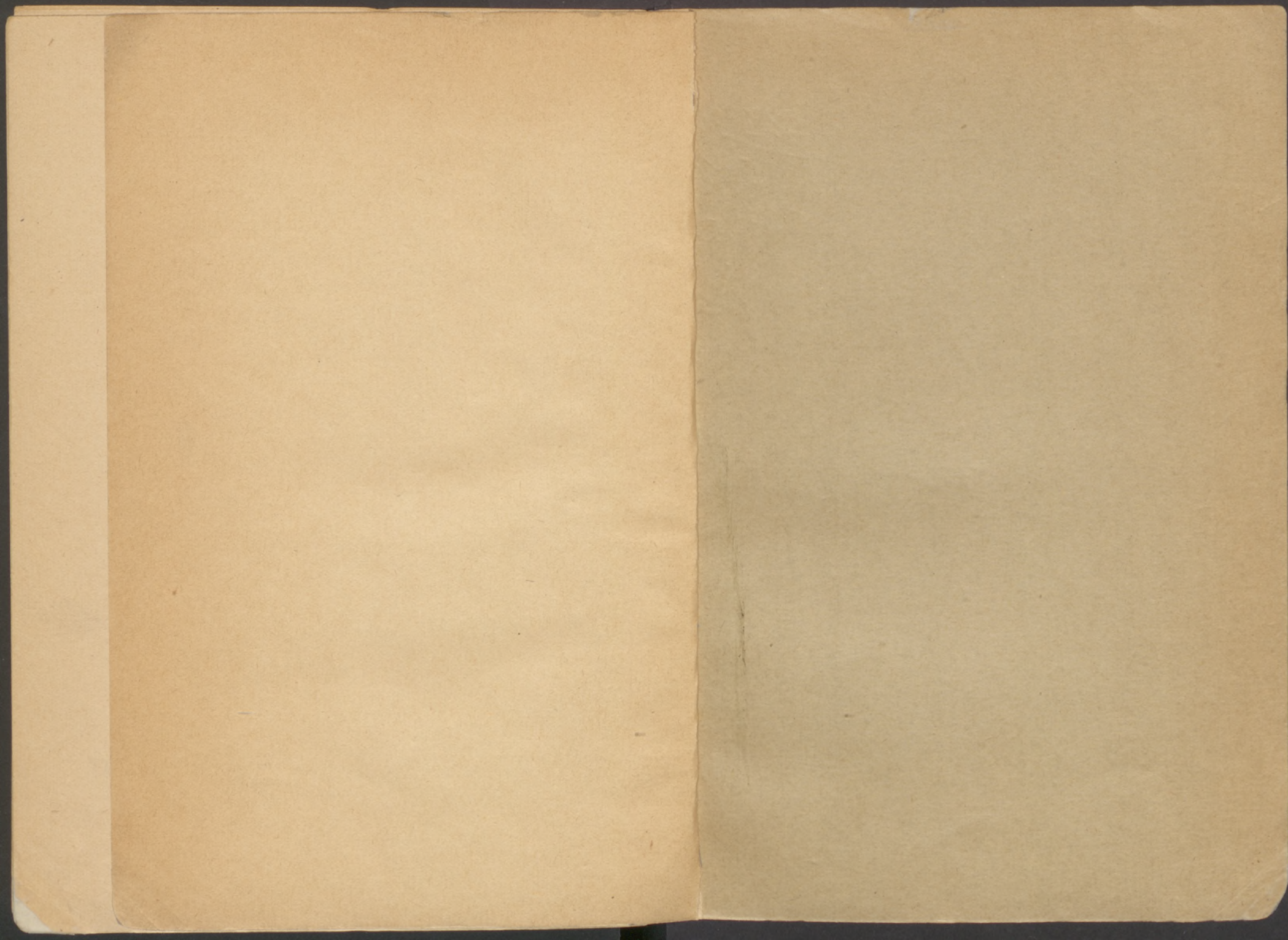
\*) przypomina melodię pieśni, zaczynającej się od słów:  
„Przejachót Jaszinek z daleci krajine...”



N. 1596/55







158

27

N. 383

d. 524/52

L. 496/53